

**CIAŁO NASZE  
MA SIĘ STAĆ  
PRZYBYTKIEM  
BOGA**

Wykłady spisane  
Łódź 22.07.2017r.

Więc pamiętajcie, że synowie Boży przyszli, **aby przybytek ziemski – ciało, któremu zostało obiecane miłosierdzie i oglądanie chwały Bożej, że ma się stać przybytkiem Boga Żywego.**

I dlatego fizycznymi są ci - którzy żyją wedle ciała, czyli wedle żądań i grzechu ciała, wszeteczeństwa ciała.

A ci są duchowymi - którzy sprawują władzę nad tym ciałem, znając jego przeznaczenie, a przeznaczeniem jego jest, aby być przybytkiem Bożym. I postępują wedle Ducha; mocą Ducha Bożego zmuszają każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi i mocą Ducha Bożego burzą wszelką warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynią.

Więc znając tą prawdę  
i będąc przyobleczeni,  
nie są nagimi  
i mogą przyoblec przybytek,  
aby ten przyobleczony przybytek ziemski,  
aby był wchłonięty przez życie,  
Aby śmiertelność jego  
została wchłonięta przez życie  
i żeby żył.  
**A przez życie jest wchłonięty,  
kiedy przyznajemy się z całą siłą do Chrystusa Pana.**

## Część 1

Dzisiejsze spotkanie, jak zawsze mówiące o Chrystusie. Nigdy te spotkania inaczej nie wyglądają. Choć są tacy, którzy by powiedzieli, że wcale to nie jest o Chrystusie, bo Chrystus jest groźny i niebezpieczny. A tutaj jest wszystko blisko, radośnie i ku Chrystusowi. Chrystus jest radosny, Chrystus jest prawdziwy.

Św. Paweł mówi przecież w Liście do Galatów rozdział 2: *Jeśli ktoś mi poczytuje grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Chrystusa jako sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe, bo Jezus Chrystus nie jest sprawcą grzechu.*

I wytłumaczę te słowa w taki sposób: św. Paweł właściwie chce powiedzieć: Żydzi uświęcają się przez to, co robią, to co myślą, przez posty, uczynki, przez inne rzeczy, przez prawo się uświęcają. Ale prawo nie jest dane do uświęcenia.

Do uświęcenia dany jest sam żywy Duch Chrystusa, On uświęca, On przemienia, On sam bez niczyjej pomocy, grzech człowieka całkowicie pokonał. On mocą swoją to uczynił.

Więc tutaj Duch Boży i św. Paweł, przedstawia tę sytuację, że **żaden człowiek mocą Prawa się nie wyzwala i żadne umiejętności człowieka, które wynikają z jego rozumu, z jego umiejętności wynikającej ze zrozumienia przyczyn i skutkowości - nie zbawiają go.**

Ponieważ nie zbawia go to, że rozumie w jaki sposób to się dzieje. Jeśli ktoś rozumie, że w elektrowni się prąd wytwarza, gdy wiruje np. prądnica, i przecina pole magnetyczne i w przewodniku się indukuje prąd elektryczny, to nie znaczy, że będzie miał w domu wiatr i prąd. Będzie miał, jeśli zapłaci za niego i jeśli pociągną przewód. A to, że wie, jak to się robi, nie znaczy, że już to ma.

I wiele ludzi uważa, że jeśli wie jak Chrystus działa, jak to się dzieje, to że już to mają. Kompletnie nie!

Bo Jezus Chrystus nie mówi, żeby zrozumieli jak to się dzieje i wtedy nie będą mieli grzechów. Chrystus powiedział w ten sposób: *Mój Duch jedynie uwalnia was od grzechów, mój Duch, a nie - jeśli macie wiedzę, że Ja przyszedłem na ziemię, że Ja byłem.*

Kościół mówi w ten sposób: no po co jest Ewangelia? - Ewangelia jest po to, żebyście nie zapomnieli, że Chrystus był, że On był i że uczynił to, co uczynił. Ale Ewangelia nie jest po to, aby tylko pamiętać. Ewangelia mówi o żywym Duchu Chrystusa, że żywy Duch Chrystusa - **On jedyny mieszkający w nas, uwalnia nas od grzechu.** Dlaczego?

I powiem tutaj dosyć jasno i prosto: człowiek, jako jęczące stworzenie został

stworzony przez Boga, jeszcze przed stworzeniem Człowieka, wszelkie stworzenie będąc na ziemi, podlegało władzy szatana, jako porządkowi.

I Bóg w szóstym dniu stworzył Człowieka, i nakazał mu: *Idź do tego stworzenia i na ziemię, i panuj nad nim; i weź w posiadanie całą ziemię, i panuj nad stworzeniami morskimi, lądowymi i powietrznymi. Wiąże cię ze stworzeniem władzą, którą masz nad nim. Daję ci tę władzę, abyś tą władzą panował nad nim, a jednocześnie duszę, którą jesteś, abyś im dał, aby mieli duszę. Bo są bez duszy, ale przez to, że łączę cię przez prawo, które nakazuję tobie i posyłam cię - otrzymują duszę.*

Gdy Człowiek upada; a na początku, gdy nie upada, wszelkie stworzenie przez prawo adamowe otrzymuje - wszelkie stworzenie czyli człowiek można powiedzieć, ten do którego Bóg posłał Człowieka i dzisiaj jest z nim związany, jako ludzka natura czyli ten szczyt; dzisiaj człowiek jest określony jako ssak naczelny, panujący nad szczytem ewolucji - w ten sposób człowiek otrzymuje duszę, duszę Adama.

Ale Adam upada i dusza Adama jest zwodząca stworzenie. Zamiast wydobywać Adam stworzenie spod władzy szatana, jeszcze pogłębia szatana działanie na niebiosach. Bo Adam był na niebiosach, stworzony przez Boga, i w ten sposób szatan dostał się na niebios.

I o tym mówi przecież Apokalipsa św. Jana rozdział 12: *I szatan został strącony z niebios i nawet się nie spojrział, a już stał się na ziemi i nie wiedział jak to się stało, że był na niebiosach z powodu Adama, i nagle został strącony przez Chrystusa na sam dół. Nie wiedział, kiedy to się stało. To tak się stało- jak błyskawica nastąpiło.*

I co się w tym momencie stało, co się dzieje, kiedy Jezus Chrystus odkupił człowieka? **Człowiek nie ma duszy Adama, ma natomiast Duszę Chrystusa.** Więc Chrystus uwolnił człowieka, w jaki sposób?

Wziął na siebie grzech człowieka, który wedle Prawa jest grzechem jego, a wedle Boga jest to grzech Adama. Ale żeby Prawo zostało wypełnione, żeby nikt nie poczytał, diabeł nie powiedział w ten sposób: dlaczego on jest wolny? - zrobił źle, musi ponieść karę - dlatego Chrystus wziął na siebie wszelki grzech człowieka i poniósł karę za pana, panią, za każdego z osobna, nie za masy.

Bo jeśli myślimy: poniósł ofiary za masy - jest to mniejsze odczuwanie własnej odpowiedzialności, za to, co Chrystus uczynił człowiekowi; ponieważ to są masy, niech inni będą odpowiedzialni, ja tam dużo nie zrobiłem złego, więc mniej na mnie ten ciężar spada.

Ale Chrystus odkupuje każdego człowieka z osobna.

Św. Paweł powiedział: *Chrystus Pan umarł za mnie.* Mimo że św. Paweł nie znał osobiście Chrystusa chodzącego po ziemi, to mówi św. Paweł: *za mnie Jezus Chrystus*

*umarł, wziął mój grzech na swoje barki, moją winę i cierpiał za mnie, czyli poniósł karę za mnie, abym ja już nie miał winy. I w ten sposób mogę wołać do Boga Ojca: odpuść mi, jak ja odpuściłem moim winowajcą.*

Bóg mówi: *masz odpuszczone*; ponieważ kara całkowicie została już wypełniona, nie ma już winy, bo Ten, który wziął swoją winę na siebie poniósł karę i nie ma już winy, aby diabeł się nie mógł doczepiać, że kara została poniesiona.

Proszę tutaj zauważyć sprawę faryzeuszy, kiedy złapali jawno grzesznicę, co oni mówią o Prawie? - Jeśli jej nie zabijemy, to będziemy mieli winę, a jeśli ją zabijemy to nie będziemy mieli winy. Więc występuje tu sytuacja tego rodzaju, że boją się, że Prawo ich oskarży, że nie uczynili czegoś, co Prawo im nakazało.

I mówią do Jezusa Chrystusa, gdy go widzą: *On nie postępuje wedle Prawa, tylko postępuje wedle miłosierdzia, więc my Go już mamy, bo On będzie chciał prawo złamać. A jeśli złamie Prawo, to będziemy mieli prawo Go zabić, bo złamał Prawo.*

A Jezus Chrystus właśnie wszystko uczynił, że nie złamał Prawa, a jednocześnie zachował miłosierdzie, co odzwierciedla, że oni też tak mogli postępować - nie łamiąc Prawa, zachowując miłosierdzie.

Czyli są w stanie ją uwolnić, nie łamiąc Prawa, ale oni nie potrafili jej uwolnić inaczej, jak tylko zabijając - i siebie uwolnić, jak tylko zabijając ją. Ale ani siebie nie uwalniali, ani jej nie dawali wybaczenia, ponieważ nie znali tej prawdy.

Chociaż Chrystus stanął przed nimi i powiedział: *Czyż nie wiecie, że Ten, który uczynił część zewnętrzną naczynia, jest także twórcą wewnętrznej części naczynia. To więc dlaczego dbacie tylko o część zewnętrzną naczynia, a wewnętrzna część naczynia jest strasznie brudna, niezadbana. Czyli na zewnątrz postępujecie, że jesteście bezgrzesznymi, ale wewnątrz jesteście pełni kłamstwa i grzechu. Jeśli kto jest czysty wewnątrz, niech weźmie kamień i niech rzuci.*

I Jezus Chrystus wypisuje jakieś znaki na ziemi, i po chwili podnosi oczy i mówi: *Kobietko nie widzę nikogo, kto by cię oskarżał, gdzie się podziali ci, którzy cię oskarżali, nie ma nikogo. I Ja cię nie oskarżam.*

Więc nie wpłynął na nich żaden inny sposób, ponieważ Jego wzrok cały czas całkowicie był skierowany gdzie indziej. Oni skupili się tylko na własnym oglądaniu sumienia. I oglądanie sumienia skutkowało właśnie tym, że odeszli wszyscy, ponieważ widzieli, że w sumieniu nie mają prawdy, że ich sumienie nie kieruje się miłosierdziem; że na zewnątrz chcą uchodzić za rozmodlonych, a wewnątrz są pełni jadu, nienawiści, i agresji.

I tutaj właśnie św. Paweł, przedstawia, że w żaden sposób Prawo nie jest w stanie uwolnić człowieka, bo nie po to zostało ustanowione, aby uwolnić człowieka, ale wręcz

odwrotnie. Prawo było ustanowione, aby bardziej jeszcze człowieka uwięzić.

Czyli można by było powiedzieć, w jaki sposób? - Jest człowiek który wychowuje się w więzieniu, nie wie o tym, bo jest w celi, która nie ma okien. Ale przyszedł nowy naczelnik i powiedział: no, trzeba tu zrobić okno. Zrobili okno, kraty potężne wstawili i ten człowiek uwięziony w tym karczerze, spojrzął przez okno i poczuł bardzo wielki smutek i cierpienie z powodu zniewolenia. Nie czuł go tak bardzo, gdy nie miał okna, ale w tej chwili, kiedy ma okno, zobaczył wolnych ludzi chodzących po ulicy, na łące, cieszących się. Zobaczył chmury, słońce, gwiazdy nocą, ludzi biegających, cieszących się, kochających. I w tym momencie, poczuł jak bardzo jest zniewolony, jak bardzo jest udręczony.

Prawo jest po to - aby ukazać światłość, aby zobaczyć, że jest się w ciemności. Kiedy nie ma Prawa, człowiek mówi: dobrze mi jest tutaj, bo chyba i tam jest tak samo, prawdopodobnie tak samo. Czym się różni to moje miejsce, od tamtego? Prawdopodobnie jest takie same, nie widzę go, ale chyba jest takie same.

Kiedy okno zostało wybite, ale nie może przez nie wyjść, może tylko patrzeć, to widzi, że w wielkim błędzie był, że to, co jest na zewnątrz, jest całkowicie inne niż to, co myślał. Myślał, że jest tym samym, ale kiedy zobaczył prawdziwą wolność, wtedy poczuł się uwięziony.

**Prawo jest po to, aby ukazać człowieka jak jest uwięziony, a Chrystus jest po to, aby mimo zamkniętych drzwi, wyprowadzić go stamtąd, bo On jest bramą, drogą, prawdą i życiem.**

Tak jak św. Piotr został wyprowadzony z więzienia; w jednej chwili spadły łańcuchy i poszedł niezauważony przez żadnych strażników. Dopiero, gdy wyszedł na ulicę, zobaczył, że nie było to widzenie, ale była to prawda.

Chcę tutaj powiedzieć o tej prawdzie doskonałej, o której mówi św. Paweł: *Nie znałem Chrystusa, ale łaska mi okazana nie była daremna, ponieważ on Ducha swojego mi dał, Duchem swoim mnie przeniknął, w żaden sposób wiedza. Prawo, to prawo, którym zabijałem, prześladowałem chrześcijan, wtrącałem ich do więzień, prześladowałem Chrystusa, nie chciałem Go, to prawo, które wydawało mi się wolnością, w tym momencie ukazało, że byłem w bardzo wielkim błędzie. A Chrystus przyszedł i całkowicie to prawo odsunął od mojej duszy, ponieważ powiedział w ten sposób: Ja jestem twoim Prawem, Ja uwalniam twoją duszę, w żaden sposób prawo nie uwolni twojej duszy. Gdybyś stosował nie wiadomo jak wiele tych praw, to nie zbawisz się, Ja cię zbawiam. Prawo jest ci potrzebne dla ciała, ale Ja potrzebny jestem tobie do życia.*

*Prawo jest przeznaczone do życia, ale tylko wtedy kiedy ty będziesz żył. Jeśli ty nie*

*będziesz żył, to i twoje ciało nie będzie żyć, ponieważ uzależnione jest - jak to św. Paweł powiedział w 2 Liście do Koryntian rozdział 5: **ciało twoje będzie żyć, jeśli będzie przyobleczone, a nie nagie.***

*2 Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy.*

Czyli jednym słowem św. Paweł przedstawia tę sytuację - to jest 2 List do Koryntian 5: *a przebywamy w tym niebieskim przybytku, czyli w Chrystusie jesteśmy zanurzeni w Nim, żyjemy w Nim. **Ale my musimy z całej siły trwać i wymagać od siebie z całej siły, aby nasze ciała przyoblekały się, i abyśmy żyli Duchem Chrystusa i żebyśmy wykonywali to, co On od nas żąda, bo tylko wtedy stajemy się synami Bożymi***- tak można to określić ogólnie.

Tylko wtedy jesteśmy synami Bożymi, kiedy wierzymy w Jezusa Chrystusa. Wierzymy w Jezusa Chrystusa, kiedy Duch Jego nas przenika. Bo nie stajemy się synami Bożymi, dlatego ponieważ Prawo wypełniamy. Synami Bożymi jesteśmy, kiedy Duch Boży nas przenika - List św. Pawła do Rzymian rozdział 8: *synami Bożymi są wszyscy ci, których Duch Święty prowadzi.*

Ten świat powinien być pełen synów Bożych. Ale nie jest pełen synów Bożych, z jednego bardzo prostego powodu - bo ludzie się nie przyoblekają w Chrystusa. Głównym elementem ich wiary jest Prawo; Prawo stosują jako uwolnienie.

Czyli Jezus Chrystus uwolnił ich wszystkich od grzechu Adama i od wszystkich grzechów późniejszych, od wszystkich grzechów, i oni już nie mają grzechu, są wolni od wszelkiego grzechu.

A poszukując grzechu uznają i ukazują przez działanie, że nie wierzą w to, że Chrystus ich odkupił, skupiają się bardziej na Prawie; przez Prawo chcąc zniszczyć i odsunąć się od mocy Odkupienia.

Powiem inaczej, aby było bardziej jasno – nie mamy już duszy Adama, bo Adam - jest napisane w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdział 15

*45 Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym.*

Czyli Adam pierwszą duszą, Chrystus Duchem ożywiającym.

Oznacza to - **Adam jest pierwszą duszą, ale już nie ma duszy Adama, tej, która nami przewodzi. Jest Dusza Chrystusa.**

Dusza Chrystusa, która całkowicie w tej chwili została nam dana przez Odkupienie i Zmartwychwstanie.

On poświęcił siebie, aby dać nam swoją duszę, i nie mamy duszy Adama, ale mamy duszę Chrystusa. I w jaki sposób to się objawia w życiu człowieka?

Objawia się w taki sposób, że Ci wszyscy, którzy mają pełną świadomość, że nie

mają grzechu, bo grzech został usunięty przez duszę Chrystusa - nie mają grzechu, i go już nie poszukują. Poszukują natomiast Chrystusa, który nieustannie uświęca ich swoim Duchem ożywiającym. Czyli poszukują Go - bo się przyznają do Jego Odkupienia.

Przyodziejają się – oznacza: czują się przyodziani, a nie nadzy.

**Przyodziejają się w Ducha ożywiającego Chrystusa, bo Duch ożywiający Chrystusa, czyni ich odzianymi, a ciało ich fizyczne jest przybytkiem, które musi być przyodziane w chwałę Bożą.**

Czyli inaczej można powiedzieć - ma być to co śmiertelne wchłonięte przez życie, aby człowiek żył. Czyli przyodziane, o ile będziemy przyodziani, a nie nadzy.

I tutaj Chrystus Pan duszą swoją nas uwolnił, i ci którzy przyjmują Ducha Chrystusowego, ożywczego, co powodują? **Wierząc całkowicie, że nie mają grzechu, nieustannie się uświęcają** –o czym powiedział św. Paweł.

Wierząc, że Jezus Chrystus ich odkupił i Jego Krew drogocenna jest wystarczająca i w pełni skutkująca mocą czystości, nieustannie się uświęcają w Chrystusie w taki sposób, że wierzą nieustannie, że On ich odkupił i nie mają żadnego grzechu.

Ci natomiast, którzy grzechu poszukują, poszukują Adama, ponieważ w Adamie grzech jest mocą, w Adamie on w mocy Ducha Świętego stał się przestępstwem. I dlatego szukają sprawcy grzechu, tego, który jest panem i władcą grzechu, czyli Adama szukają, aby mieć grzech. Czyli nie uznają wolności przez Krew drogocenną, tylko poszukują nieustannie grzechu myśląc, że czynią dobrze.

Ale w ten sposób podważają drogocenną Krew Jezusa Chrystusa i poszukują Adama, w którym grzech ma działanie, ponieważ w Adamie grzech zaczął istnieć. Więc poszukują twórcy grzechu, sprawcy grzechu, a nie poszukują sprawcy Odkupienia.

Sprawca Odkupienia jest - swą drogocenną Krwią ich ocalił. A oni nie poszukują sprawcy Odkupienia i sprawcy ich życia wiecznego, tylko poszukują sprawcy grzechu w taki sposób, że szukają grzechu tam, gdzie być go nie może.

I są dwa rodzaje ludzi na Ziemi, którzy nie mają grzechu - ateści którzy w nic nie wierzą, ponieważ dla nich nie ma grzechu, nie ma czegoś takiego, takiej bzdury - tak to przedstawiają.

I druga natura – ludzie, którzy uwierzyli całkowicie w Jezusa Chrystusa, w Odkupienie, w drogocenną Jego Krew, która ich całkowicie uwolniła, też grzechu nie mają.

Wszyscy inni to są ci, którzy nieustannie z grzechem się borykają, ponieważ nie uwierzyli w drogocenną Krew Jezusa Chrystusa i nieustannie poszukują dawcy grzechu, sprawcy grzechu, czyli poszukują Adama. Bo nieustannie podważani są co do



prawdy.

Powiem tutaj dwa słowa, o słowach papieża Franciszka, który powiedział kilka dni temu: *że wszyscy ci, którzy poszukują osobistej relacji z Chrystusem, są w bardzo wielkim niebezpieczeństwie, bo jest to niebezpieczne i szkodliwe. Co to znaczy?*

Żeby to powiedzieć w inny sposób; Franciszek mówi w ten sposób: ja cały czas im ukazuje, że wcale ich nie prowadzę do Chrystusa, a oni za mną idą jak owce głuche i ślepe. Ale, ci którzy mają Pana wcale za mną nie idą. Ci, którzy znają Pana za mną nie idą, ale w dalszym ciągu się dobrze czują.

O tym mówi św. Daniel: *będą ludzie w wielkiej rozterce, bo chleba mieć nie będą, bo Pan ich zniknie. Ale ci, którzy znają swojego Pana, będą w dalszym ciągu działać i będą się czuć dobrze.*

Więc w tym momencie proszę zauważyć - Duch Św. Chrystus Pan, Bóg Ojciec ukazuje tą sytuację, że ludzie trzymają się ludzkiego pojęcia poszukiwania Boga, żyją wedle ciała i są cielesnymi, a nie żyją wedle Ducha. I w ten sposób, gdy błądzi ten, który ich prowadzi, oni też błądzą nie widząc, że wcale nie błądzi.

Chrystus chce tu pokazać tylko jedną rzecz; bo nie da się nie powiedzieć, że Franciszek nie jest od Chrystusa, od Boga. Bo proszę zauważyć Ewangelia wg św. Jana rozdział 6:

70 Na to rzekł do nich Jezus: «Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem».

Chrystus wybrał 12 uczniów spośród 72, którzy wybrali Jego, poszli za Nim. Ale Chrystus powiedział właśnie w tej Ewangelii: *ale Ja was wybrałem 12; szedłem brzegiem jeziora i wybierałem was - chodźcie ze Mną łowić ludzi.* I oni zostawiali wszystko. I wybrał też Judasza Iskariotę i jest o nim dokładnie napisane: wybrał diabła, bo też miał swoje dzieło, diabeł tam.

Więc nie możemy powiedzieć, że Chrystus w jakiś sposób się myli. Nie, przychodzi czas, ten czas, o którym jest mowa w Ewangelii wg św. Marka rozdział 13: *Gdy zobaczycie ohydę w miejscu, gdzie ohydę być nie powinno, uciekajcie w góry; wznóście się ku Duchowi Bożemu. Bo oni nie będą chcieli, abyście wznosili się ku Duchowi Bożemu, będą chcieli, abyście uciekli od Chrystusa. Abyście czuli się niespokojnie, abyście uciekali i bronili się przed Chrystusem „ile wejdzie”, ponieważ jest to niebezpieczne i groźne.*

Chrystus nie jest niebezpieczny i groźny dla człowieka żyjącego, człowieka wierzącego. Niebezpieczny i groźny jest ogromnie dla szatana; nie ma groźniejszej rzeczy dla szatana, jak indywidualne spotkanie z Chrystusem, dlaczego?

Bo na tym świecie jest Chrystus już od 2000 lat, ponieważ On tą ziemię odkupił - mówił św. Paweł, św. Piotr, św. Jan. Św. Jan przedstawił tą sytuację - że *prawdziwa*

*światłość oświecła każdego człowieka, który na ten świat przychodzi. A w Ewangelii św. Mateusza Chrystus mówi: pozostanę z wami, aż do końca świata.*

Chrystus jest Światłością tego świata, i kto na ten świat przychodzi zanurza się w Światłości.

Więc tutaj jest to sytuacja bardzo wyraźna i jasna, że Chrystus jest w tym świecie, ale nie ma jednej rzeczy - osobistej relacji. Diabeł boi się najbardziej osobistej relacji z Chrystusem. Gdy człowiek osobiście spotka się z Chrystusem, co się w tym momencie dzieje? - kształtuje się jego sumienie. Nie ma wpływu szatan na sumienie.

### **A jak atakuje w dzisiejszym świecie szatan człowieka?**

**Atakuje go przez sumienie, bo dusza została odkupiona** i Chrystus jest Stróżem naszych dusz, i wiarę, i nadzieję naszą zaniósł do Boga. W Nim jest nasza wiara i w Nim jest nasza nadzieja, i w Nim to jest ona i w Nim ją mamy. Bo naszą wiarę i nadzieję zaniósł do Boga i jest Stróżem dusz naszych.

**Więc diabeł nie może się dostać do nas inną drogą, jak tylko przez sumienie, które należy do człowieka.**

I człowiek musi z własnego wyboru, z własnej decyzji, z własnej prośby wołać do Boga Ojca, przyoblec się, przyodziać, **wołać do Boga Ojca - o kształtowanie swojego sumienia.** Inaczej można powiedzieć: nie postępować wedle sumienia, ale postępować wedle Prawa. Ale co to znaczy -Prawa ?

Tutaj są dwa aspekty, żeby zrozumieć, ponieważ Jezus Chrystus przedstawia tą sytuację: *Ja was odkupiłem, dałem wam swoją duszę, więc wiara was ocala. Ale Prawo w dalszym ciągu musi w was istnieć, bo Prawo ujawnia grzech ciała. Kiedy nie będziecie żyć zgodnie z Prawem, to wtedy nie będziecie widzieć grzechu ciała, które was w dalszym ciągu osacza.*

I dlatego św. Paweł powiedział w Liście do Rzymian rozdział 7:a *wykazuję, że Prawo jest dobre, ponieważ im bardziej żyję w Prawie, tym bardziej grzech mnie atakuje. Czyli grzech ciała chce zawładnąć nad moją postawą i chce oderwać mnie od Chrystusa, oderwać od indywidualnej relacji, od tej szczególnej indywidualnej relacji.*

Proszę zauważyć tutaj jeszcze jedną, bardzo ważną rzecz. - Duch Święty jest to moc Chrystusa, która indywidualnie spoczywa na człowieku. I powiedział Jezus Chrystus: *Przyjmijcie Ducha Świętego, przyjmijcie Ducha prawdy. Świat nie otrzyma tego Ducha prawdy bo nie zna prawdy, a wy ją poznaliście i przyjmujecie Ducha prawdy. Jest to osobista, szczególna relacja – Ja w was działałem.*

I jedna z Ewangelii, która jest bardzo istotna: *Kiedy będziecie wierzyć we Mnie z całej siły, Ja i Ojciec przyjdziemy do ciebie i zamieszkamy w tobie. Będziemy mieli z tobą najbardziej szczególną relację indywidualną, jaka kiedykolwiek mogła zaistnieć -*

*Boga z człowiekiem.* Najbardziej szczególną indywidualną relację – czyli jest tu ukazanie przebudzenia człowieka.

**Jest to przebudzenie człowieka - człowieku obudź się, jesteś przeznaczony do indywidualnego poszukiwania z Bogiem, indywidualnej relacji z Bogiem.**

Indywidualna relacja z Bogiem jest najważniejsza, bo Jezus Chrystus nie umarł za masy, ale za każdego człowieka osobiście. I indywidualna relacja Boga z człowiekiem, człowieka z Bogiem, jest niezmiernie ważna, najważniejsza - bo ona jest ożywcza.

Jeśli słyszymy tę sytuację, że taka relacja jest bardzo niebezpieczna i szkodliwa, to wiemy o tym, że nie może tego powiedzieć nikt inny, tylko szatan. Bo dla kogo jest ona szkodliwa? - tylko dla szatana. Ale czy nie jest to prawda? Jest to prawda, że jest niezmiernie szkodliwa dla szatana, ale nie jest szkodliwa dla człowieka.

Powiem może inaczej - czy wybaczenie szkodzi temu, kto wybacza, i szkodzi temu, któremu z głębi jest wybaczone?

Ale mimo wszystko ludzie mówią: chwalę sobie zemstę, a nie wybaczenie. Czy mówi to Chrystus? Czy mówi to Ten, który jest wybaczeniem? Kto krzywdzony jest przez wybaczenie? Nie jest krzywdzony człowiek, który wybacza, nie jest jego dusza skrzywdzona; skrzywdzony jest szatan.

Więc ten człowiek, który wybacza, wybaczenie jego nie krzywdzi, wybaczenie też nie krzywdzi innego człowieka, któremu wybaczymy. A tak naprawdę Chrystus w nas wybacza.

A jeśli ktoś odczuwa krzywdę z tego wybaczenia, to nie jest to na pewno człowiek, tylko szatan. Jeśli ktoś odczuwa zagrożenie z obecności Chrystusa, to na pewno nie jest to człowiek, nie jest to jego dusza, jest to szatan, który odczuwa zagrożenie.

Św. Paweł w Liście do Rzymian przedstawił tę sytuację - rozdział 7: *że Prawo jest bardzo dobre, bo Prawo ożywia w nim grzech.*

Św. Paweł mówi w taki sposób: ***Ci, którzy żyją wedle ducha są duchowymi, ci którzy żyją wedle ciała są cielesnymi.***

Ale jak rozpoznać ludzi, którzy żyją wedle ciała, a jak rozpoznać ludzi, którzy żyją wedle ducha?

To jest proste, mówi Chrystus Pan: *rozpoznawajcie duchy* - słowami św. Jana. Ale mówi jeszcze więcej; nie tylko rozpoznawajcie duchy swoją umiejętnością, że potraficie wziąć jak lupę i zobaczyć co tam w środku siedzi w człowieku, w takim, czy takim - nie w taki sposób. *Rozpoznawajcie duchy* oznacza - jeśli zobaczycie człowieka, który nie wierzy w Jezusa Chrystusa - nie jest od Boga.

Dzisiaj wszyscy mówią, że wierzą. Ale nie wierzą, że nie mają grzechu. Inaczej

można by było powiedzieć: **nie chcą uwierzyć w Jego moc, w Jego potęgę, w Jego obecność przez moc.** Powiedział św. Paweł w 2 Liście do Tymoteusza rozdział 3:

*1 A wiedz o tym, że w dniach ostatnich nastaną chwile trudne.[...]5 Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stroń.*

Czyli, będą mieli ludzie oznaki pobożności, a nie będą mieli jej mocy. Jej moc oznacza - nie będą mieli grzechów, bo drogocenna Krew Jezusa Chrystusa była całkowicie wystarczająca, aby całkowicie grzechy im zakryć, usunąć, aby przestały istnieć i nie ma ich. I nie ma ich dlatego, ponieważ to Duch Boży je usunął, a nie dlatego, że człowiek rozumie i się czegośkolwiek nauczył.

Więc Jezus Chrystus wie o tym, że człowiek nie może się czegośkolwiek nauczyć i zrozumieć. Do św. Piotra mówi, który jest blisko Jezusa Chrystusa: *Dla człowieka nie jest możliwe zbawienie, człowiek nie może się zbawić przez jakiegokolwiek czynności.* Gdyby robił czynności nie wiadomo jakie, które wydawałyby się nie wiadomo jakie cudowne, to i tak nie zbawi się, ponieważ **zbawienie nie przychodzi oddolnie, zbawienie przychodzi odgórnie.**

I oddolne działanie człowieka, w żaden sposób nie jest w stanie znieść tego, co go osacza, musi to być uczynione odgórnie.

Czyli Jezus Chrystus odgórnie uwolnił wszelkiego człowieka od grzechu, oddolnie tego nikt nie uczyni, oddolnie jest to niemożliwe.

Ludziom się wydaje, że oddolnie mogą to zrobić, ale diabeł jest chytry, a jednocześnie inteligentny. I bardzo poszukujący zwiedzenia człowieka, w każdy najbardziej wyrafinowany sposób, i oddolnie chce ukazać, że człowiek jest zdolny do Odkupienia, ukazując mu nie wiadomo jakie jego myśli, jakie jego cuda -ale jest to zawsze zwiedzenie.

Bo nie ma innego Odkupienia, jak tylko - nie, pamięć o tym, że Chrystus istniał - ale Jego żywy Duch, który nie stracił w żaden sposób na mocy, i który w dalszym ciągu istnieje, w dalszym ciągu jest mocą całkowitego Odkupienia i oczyszczenia. Całkowicie jest tą świętą, drogocenną Krwią, o której mówi św. Paweł: *że ona jest nieustannie uświęcająca i dlatego wszyscy ci, którzy nie wierzą w Chrystusa - nie wierzą.* W jaki sposób? Nie wierzą, bo nieustannie poszukują grzechu, oddolnie chcą się go pozbyć, swoją umiejętnością.

List św. Pawła do Galatów rozdział 2:

*17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.*

*20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak*

*obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. 21 Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.*

Czyli kto poszukuje uświęcenia i uwolnienia przez Prawo uznaje, że Chrystus Pan był niepotrzebny, ponieważ są zdolni uwolnić się od grzechu przez Prawo. Ale Prawo nie jest po to, żeby grzech uwalniać, tylko żeby go jeszcze bardziej wzbudzać, żeby bardziej go jeszcze ukazywać. Żeby bardziej grzech się ukazywał.

Jak to mówi Jezus Chrystus: *Czyż żelaza się w ogniu nie próbuje, aby stworzyło się jeszcze bardziej mocne? A czy złota się nie roztopia, aby wszystkie jego zanieczyszczenia wypłynęły, i żeby je zebrać i usunąć, żeby złoto było czyste i doskonałe?*

Dlatego ci, którzy nieustannie własną zaradnością i umiejętnością, własną umiejętnością znajomości Prawa, uważają, że są bez grzechu, bo Prawo ich uwalnia - to rękami i nogami mówią, że Chrystus był niepotrzebny, ponieważ sami są w stanie to zrobić i uwolnić się. A nie uwalniają się przez wiarę, ale przez Prawo.

I tu św. Paweł powiedział: *I to są heretycy, to są ludzie, którzy wątpią i są złymi nauczycielami, którzy sprowadzają herezje potajemnie na ten świat, że Władca ich nie odkupił.* Inaczej można powiedzieć - że Władca ich z grzechu całkowicie nie oczyścił, bo nakazują im nieustannie go poszukiwać. Więc nie poszukują grzechu, poszukują Adama, który jest sprawcą grzechu, aby grzech mógł w nich istnieć.

A Chrystus Pan jest tym - gdy poszukujemy uświęcenia poszukujemy Jego. Bo uświęcenie jest w Chrystusie, nie w Prawie, ani nie w Adamie. Uświęcenie jest tylko w Chrystusie i w Ojcu, a On daje nam Ducha prawdy, aby uświęcenie w nas istniało i uświęcenie w nas działało.

Tutaj właśnie uświadamiamy sobie tą sytuację; 2 List św. Pawła do Koryntian rozdział 5, który mówi w ten sposób: *my radujemy się z przebywania w tym niebieskim przybytku, w Chrystusie.*

Chrystus sam się przedstawia - jestem Kościołem Mistycznym, jestem tym drogocennym, mistycznym przybytkiem. On powiedział przecież: *zburzcie tę świątynię a odbuduję ją w ciągu 3 dni.* Jest przybytkiem żywego Boga, jest czystą świątynią. I przyszedł, aby wszyscy stali się przybytkiem żywego Boga.

Kiedy Jezus Chrystus powiedział do faryzeuszy: *zburzcie tę świątynię, a odbuduję w ciągu 3 dni,* to oni wtedy poczuli jeszcze większy lęk, ponieważ uświadomili sobie, że po śmierci jest groźniejszy niż za życia. Za życia wydawało im się, że jak Go zabiją, to go już nie będzie, ale On wtedy ukazuje, że On mocą Ojca jest wzbudzony i jest groźniejszy po śmierci - jako zmartwychwstały.

Zmartwychwstały jest groźniejszy niż za życia, bo przenika do głębi tajemnice serc ludzkich; przenikał zawsze, i jest Odkupicielem uwalniającym wszelkiego człowieka od grzechu, i nikt tego nie może zmienić że tak jest, że jest człowiek odkupiony.

Ale może być zwiedziony, przez to żeby się nie przyoblekać. **Przyoblekać się, oznacza – uświęcać się i nieustannie mieć świadomość, że jest wolny od grzechu.**

I tutaj dalej, bo rozmawialiśmy o sytuacji - jak rozpoznać to, że człowiek żyjąc w ciele, że jest cielesny, a nie duchowy?

Duchowy jest ten, który wie całkowicie, że jest wolny od grzechu.

Człowiek, który nie wierzy w Chrystusa, on będzie uważał, że jest wolny od grzechu, ale nie dlatego, że został uwolniony, ale dlatego, że w ogóle ich nie ma - jest całkowicie fizyczny i nie poznaje duchowości. Mówi o tym św. Paweł w 1 Liście do Koryntian rozdział 2:

**14** Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. **15** Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony.

Czyli, człowiek zmysłowy uważa za głupstwo rozwój duchowy, to co duchowe, a człowiek duchowy panuje nad zmysłami całkowicie.

Rozpoznawać duchy oznacza - uwierzyć w Jezusa Chrystusa. Ludzie mówią: my wierzymy w Niego.

Ale uwierzyć - że nie macie żadnego grzechu, ponieważ Ja, który w tej chwili jestem waszą duszą, nie grzeszę w was. Jeśli wy mówicie, że Ja grzeszę, to Ja w dalszym ciągu jestem grzesznikiem. Ale poszukujecie Adama – ten, który w was jest grzechem.

A ten, który się uświęca we Mnie, wierzy we Mnie, to nie tylko wierzy że jestem, ale wierzy, że Ja jestem jego czystością, że Ja już uwolniłem go od grzechu.

Więc Ci, którzy wierzą we Mnie, wierzą także w moc moją; ci którzy wierzą we Mnie, a nie wierzą w moją moc, nie są Chrystusowymi, a ci, którzy wierzą we Mnie i wierzą w moją moc, że Ja uwolniłem ich od grzechów, są. Bo Ja jako Kapłan najwyższy wszedłem raz do przybytku, aby Krwią swoją oczyścić miejsce święte i nigdy stamtąd nie wyszedłem, bo uświęcenie jest raz na wieki i tego się już więcej nie czyni. Ponieważ to uświęcenie już jest wieczne. Więc ci wszyscy, którzy we Mnie żyją - są przeze mnie oczyszczeni, nie mają grzechu, są synami Bożymi.

Więc trzeba powiedzieć bardzo jasno - **synami Bożymi są wszyscy ludzie,**

**którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa** - nie tak jak ten świat dzisiaj wierzy, ale tak, że nie mają żadnego grzechu i więcej już ich nie poszukują. Nie poszukują grzechów, ponieważ On zasłonił im grzechy całkowicie, bezpowrotnie usunął.

Jak to powiedział Daniel w Psalmie: *Ty zakryłeś grzechy przed nami, bo gdybyś tego nie uczynił, któżby ocalał, któżby przetrwał.*

Więc Bóg zakrył przed nami grzechy nie po to, żebyśmy walczyli z zasłoną, tą którą postawił, ale postawił ją, abyśmy przetrwali, abyśmy żyli. Postawił, bo takie było życzenie Ojca.

Ojciec powiedział: *idź Synu, złóż ofiarę ze swojego życia, oni wedle tego świata są winni, ale Ty wiesz, że nie są winni. Idź i złóż ofiarę i weź na siebie ich karę, i ponieść cierpienie za nich. Bo jeden Ty, gdy będziesz cierpiał za nich, oni wszyscy będą uwolnieni i nikt nie będzie miał do nich prawa. Bo diabeł będzie się upominał o nich, jeśli to się nie stanie. Ale jeśli się stanie, jeśli Ty poniesiesz konsekwencje tej krzywdy - bo diabeł mówi: mają krzywdę, są źli - jeśli Ty poniesiesz to i będziesz cierpiał za nich, czyli za ich krzywdy poniesiesz karę, to diabeł nie będzie mógł nic zrobić z tym, ponieważ wedle jego prawa wszystko się stało dobrze. I nie ma prawa do tego człowieka, bo ten człowiek został wykupiony za życie najdoskonalszego, najczystsze, które było warto takiej ceny.*

Jak to Chrystus powiedział: *nikt nie może swojej duszy wykupić*, Chrystus może ją tylko wykupić, bo jest najczystszy i najdoskonalszy, i dusza warta jest tej ceny.

I Jezus Chrystus wykupił człowieka, aby szatan nie dopominał się i nie ciągnął za Prawo, że nieprawnie zostało uczynione, ale wedle Prawa; było przestępstwo, została poniesiona kara. I Jezus Chrystus za nas karę poniósł, abyśmy byli czysti.

I dlatego wołamy: jesteśmy czysti. Co to znaczy, że wołamy? - To jest bardzo proste, nie wołamy my, ale Chrystus w nas woła naszymi ustami i naszym sercem: *odpuśćcieś nam nasze winy, jak my odpuściliśmy naszym winowajcom.* On jeden w nas wszystkich woła chórem synów Bożych w sercach, jako jedno serce: *odpuśćcieś nam nasze winy, jak i my odpuściliśmy naszym winowajcom.* Chrystus woła: *odpuśćcieś mi moje winy, jak Ja odpuściłem moim winowajcom.*

Ale ten głos rozchodzi się jako głos wielu, ale jest to głos jednego, dany wielu, aby był w tych wielu jako jeden głos uprawniony i całkowicie prawdziwy. Ponieważ mają czystość, wynikającą z Jego Ducha, bo ich duch woła, w sercu ich woła Duch. Chrystus woła jeden, ale z ust wielu wypływa to wołanie. Ale jest to jedno wołanie i Jednego, które dane zostało wszystkim - wolność wszystkim.

I tutaj właśnie to; aby diabeł się nie dopominał i nie szukał „dziury w całym”, że Prawo gdzieś zostało usunięte, nie zostało do końca dopełnione. Bo diabeł w tym

świecie nieustannie się upomina o Prawo. Dlatego faryzeusze chcą ukrzyżować Jezusa Chrystusa, ponieważ prawdopodobnie będzie łamał Prawo; będzie chciał z powodu miłosierdzia uwolnić tą kobietę.

Uwolnił ją wedle Prawa, a i także mocą miłosierdzia. **Czyli Prawo kieruje nas do miłosierdzia, bo miłosierdzie, ukazuje nam właściwe Prawo.**

Czyli Chrystus powiedział w ten sposób: *Przyjmijcie naprawdę Prawo, a ono ukaże wam grzech. I przyjęli Prawo do wnętrza i zobaczyli grzech; wtedy zobaczyli, że nie mogą jej zabić, ponieważ sami są grzesznikami.*

I pamiętamy, kiedy św. Paweł uderzył jednego z arcykapłanów; i pyta się jeden z żołnierzy: dlaczego uderzyłeś arcykapłana? - a św. Paweł mówi: *Nie wiedziałem, że jest on arcykapłanem, bo nie jest tak ubrany.* Dlatego musiał tak powiedzieć, ponieważ mógł być ukarany i skazany za to, że złamał Prawo, podnosząc rękę na arcykapłana. Dlatego powiedział: *nie wiedziałem, że on jest arcykapłanem.*

Dlatego Jezus żyjąc na ziemi, żyje zgodnie z Prawem Bożym, w Bogu, a jednocześnie nieustannie ukazuje Prawo, że jest dobre. A jednocześnie że faryzeusze wykorzystują Prawo w taki sposób, aby siebie wynosić, a ukrywają to Prawo, które ich oskarża.

Ale to, które oskarża, jest o wiele lepsze niż to, które ich wynosi, bo to, które ich oskarża, pokazuje im grzech, który ich niszczy. A to które ich wynosi, zaślepia, i nie widzą grzechu.

Więc Jezus Chrystus pokazuje im Prawo; powiedział w ten sposób: *nie przyszedłem Prawa znieść, ale wypełnić. A Prawo wypełnić?*

Czyli, miłosierdzie Boże jest nieodzowne Prawu. Prawo bez Miłosierdzia Bożego nie istnieje. To miłosierdzie Boże ukazuje Prawo. Co to znaczy?

Matka, która wymusza na dziecku posłuszeństwo dlatego, że ono idzie w złą stronę, na narkotyki, czy jakieś inne złe zachowanie, tym silniej ukazuje dziecku grzech, z powodu miłosierdzia, z powodu miłości do dziecka, zabrania mu robić tego, co ono by chciało. A im bardziej zabrania, tym bardziej dziecko dostrzega grzech, który go dręczy. Kiedy ona mu nie zakazuje, dziecko nie widzi grzechu, postępuje wedle grzechu, ale go nie widzi. Ale kiedy ona mówi: nie pójdziesz, nie zrobisz tego, nie pozwolę ci tego uczynić; z powodu miłosierdzia broni to dziecko z całej siły. To tym im silniej broni to dziecko mocą Miłosierdzia - miłości, czynnej miłości do tego dziecka, tym silniej w tym się dziecku grzech ujawnia.

Więc miłosierdzie nie istnieje osobno od Prawa, miłosierdzie nie jest wolne od Prawa. Prawo istnieje z mocy miłosierdzia, i miłosierdzie kieruje się w tym świecie Prawem.



Dlatego bo Chrystus Pan ukazuje przez Prawo to, co człowieka niszczy - bo to jest miłość głęboka, aby człowieka ocalić i pokazać mu, że błędzi. Aby mógł ten błąd z siebie usunąć, przez porządkowanie się, przez oddanie, przez ufność, przez doskonałość, przez posłuszeństwo.

I tutaj dochodzimy do tej sytuacji, o której chciałem powiedzieć. Jak rozpoznać człowieka duchowego i jak rozpoznać człowieka fizycznego? Ten, który postępuje wedle ducha - jest duchowy, ten który występuje wedle ciała - jest cielesny.

I tutaj taka jest odpowiedź - jesteśmy wolni przez moc Chrystusa od grzechu.

**Ci, którzy poczytują sobie grzech - są fizycznymi, nie znają Chrystusa.**

**Ci natomiast, którzy są całkowicie bez grzechu - są synami Bożymi, i wtedy widzą grzech ciała.** Wiedzą, że grzech ciała nie jest ich grzechem, ale wiedzą, że grzech ciała nieustannie manipuluje, jak lew ryczy. Że grzech ciała nie jest budzony przez samo ciało, ale postępowanie, czyli grzech ciała, postępowanie ciała jest nieustannie rozjuszane przez szatana, który tym ciałem miota. Jak na samym początku miotał, tak i w tej chwili miota tym ciałem.

**A człowiek, który się czuje cielesny - to jest ten, który nieustannie udręczony jest potrzebami swojego ciała,** który nieustannie dręczony jest przez ciało, przez różnego rodzaju kuszenia, przez różnego rodzaju potrzeby, przez różnego rodzaju spełnienia jego życzeń. I gdy spełnia życzenia, to się uspokaja, lepiej mu jest. Ale to jest fizyczny.

Więc to są niepokoje ciała, to są lęki ciała, to jest terroryzm ciała, terror ciała. Ono po prostu terroryzuje człowieka, terroryzuje duszę, nakazuje to, nakazuje tamto, nerwice, nie nerwice, depresje, nie depresje, stresy, nie stresy i inne rzeczy; to wszystko jest sytuacja tego rodzaju, że człowiek podlega niepokoju ciała, którym dręczy swoją duszę.

**Ci, którzy są duchowymi wiedzą, że to jest problem ciała, a nie jest to ich problem, w sensie; nie jest to grzech duszy, ale to jest ich praca - nie mogą jej zaniedbać.**

Bo jeśli zaniedbają tą pracę - po pierwsze - nie są synami Bożymi, a po drugie - chwieje się w nich wiara w Chrystusa Jedyne.

Więc Chrystus Jedyne, **Chrystus - Duch Jego jest mocą naszej wolności; nie jest to umiejętność, nie zrozumienie, nie Prawo, nie teologia - ale Jego żywy Duch w nas jest mocą prawdy.** Co to oznacza?

Dziecko, gdy matka wychodzi; powiedzmy 5-letnie dziecko, albo 7 -letnie dziecko, matka wychodzi i zostawia mówiąc: ja tutaj wychodzę, nie wiem kiedy wrócę, ale masz tutaj dziecko podręcznik przetrwania, tu już wszystkie znajdziesz możliwości

przetrwania swojego. Matka wychodzi, a dziecko woła: mamó, ale ja nie potrafię czytać. Mamó, ale cóż mi po tym podręczniku, cóż ja z nim zrobię, mi potrzebna jest mama, nie podręcznik przetrwania, nie podręcznik skauta. Mnie potrzebna jest mama, a nie podręcznik i umiejętność radzenia sobie!

Cóż z tego że ja będę potrafił czynić dobre uczynki, pościć, wiele rzeczy robić – ale nie to mnie zbawia, zbawia mnie żywy Duch Chrystusa.

Ja chcę mieć ciebie mamó. Ty możesz nawet być najslabsza, ale jesteś moją mamą i dla mnie jesteś najsilniejsza. A cóż z tego, że jak przyjdzie obcy człowiek, obcy mężczyzna, czy obca mama, obca jakaś kobieta i ona będzie nie wiadomo jakie miała zdolności; to ja będę cały czas płakał, bo to nie jest moja mama, mimo że ma wiele więcej umiejętności, niż moja mama. Ale to nie zmieni sytuacji, ja będę płakał, ponieważ nie umiejętności mnie wyzwalają, ale jej osobista obecność, jej miłość, jej prawda.

**Ponieważ Duch Boży nas uwalnia, a nie umiejętności, które mamy, wynikające z rozumienia, co On robi.**

## Część 2

To właśnie przed przerwą było powiedziane: ci, którzy żyją w sposób cielesny, są cielesnymi. Ci, którzy w sposób duchowy, są duchowymi.

**Duchowi - to są ci, którzy wypełniają tylko wolę Chrystusa.**

A ludzie mogliby powiedzieć: ale przecież my wypełniamy wolę Chrystusa.

I pamiętamy Ewangelię św. Mateusza rozdz. 7:

*21 Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. 22 Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" 23 Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!"*

Co to znaczy – czynicie nieprawość? To oznacza bardzo prostą rzecz - *uczynkami swoimi chcecie się wybielać, swoim postępowaniem, a Ducha mojego nie chcecie przyjąć. Mój Duch jest mocą, nie wasza umiejętność. To zły duch wam wmawia, że wasze umiejętności i uczynki są waszą wolnością.*

*Ja Duch żywy Ojca, Syn żywy, który Ducha prawdy przynosi - was ożywia. Wołacie: wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, ale nie przyjmujecie Go; mówicie że wierzycie, ale sami siebie oszukujecie, bo przypisujecie sobie sami własne zdolności, umiejętności.*

I tutaj jest przedstawione, że **żyć wedle ciała, być cielesnym - być**

**zakładnikiem ciała.** Być zakładnikiem ciała, czyli nieustannie mówi w ten sposób: ojejku, ja taki trudny jestem i męczący, ciało zmusza mnie do depresji, ciało nie chce tego zrobić, ciało nie chce tamtego zrobić, ciało ogranicza to, ciało tamto, potrzebuję tego, ono chce tego. Wpadam w depresję, ponieważ nie dostało tego, nie dostało tego i tamtego. Czyli występuje sytuacja tego rodzaju, że człowiek jest zakładnikiem ciała i wszystko czyni to, co dla ciała.

A gdy zastanowi się, o modlitwie, o prawdzie Bożej, to nie ma na to czasu. Głównie czas poświęca na wypełnienie potrzeb swojego ciała, a całkowicie nie ma czasu, aby być nieustannie w relacji z Bogiem. Aby zasłona, która została zrzucana, **aby światłość, która bije od Boga Ojca, aby oświetlała ich oblicza, aby stawali się przemienieni mocą Jego światłości.**

O tym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 3:

*17 Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność. 18 My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu.*

Czyli, nasz Ojciec jest Duchem, Bóg jest Duchem, i ci którzy mają Jego Ducha są wolni, żyją w wolności; wolności od grzechu.

Bo czym, można powiedzieć, jest wolność?

Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie o wolności: *jesteście niewolnikami. - Jakimi niewolnikami jesteście? Uwolnił nas już Abraham. A Chrystus powiedział tak: Jesteście niewolnikami grzechu. - Jakiego grzechu? Nie mamy żadnego grzechu.*

Dlatego wolność daje Bóg. Żyjąc w Bogu, nie mamy niewoli grzechu, a mamy wolność. A wolność jest to życie w Ojcu, czyli nie ma grzechu, ponieważ Ojciec dał swojego Syna, jako okup za nasze dusze. Czyli Jezus Chrystus poniósł karę nie za ludzkość li tylko, ale za każdego człowieka osobiście.

A dlatego osobiście, bo każdy człowiek ma prawo wołać: *odpuśćcieś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom.* Ma prawo wołać, ponieważ Jezus Chrystus dał mu swoje zwycięstwo. I dał mu radość ze zwycięstwa, i aby się nim szczyił, zwycięstwem, jak swoim, bo dał mu Ducha swojego.

I szczyjąc się zwycięstwem swoim, co czyni? Ducha Chrystusa rozszerza w sobie. Ducha, ponieważ wołając: *odpuśćcieś mi moje winy, jak ja odpuściłem moim winowajcom* - gdy woła w ten sposób, to woła Duchem Chrystusa, a On się rozszerza panując nad człowiekiem.

Gdy człowiek tego nie rozumie, nie pojmuje - jest cielesny. Kiedy pojmuje - jest duchowy. Co to znaczy?

Kiedy pojmuje, że Dusza Chrystusa i Duch Jego żywy w nim woła: *odpuśćcieś mi*

*moje winy, jak ja odpuściłem moim winowajcom*, wtedy wie, że Chrystus w nim woła i mówi: *ciebie już nie ma, Ja jestem*. A jeśli mówi: jak ja mogę powiedzieć, że ja to zrobiłem, jak ja tego nie zrobiłem - jest fizyczny, nie jest duchowy.

Duchowy jest wtedy, kiedy Chrystus w nim wołając, ten człowiek mówi: raduję się, że jestem wolny, bo nie ja wołam, ale On we mnie woła, a ja słyszę jak moje członki wołają, moje usta. Moje oczy widzą to zwycięstwo, mój język woła i każda komórka się cieszy, jak ja bym to uczynił sam.

Ale tak, ja to uczyniłem, bo mnie już nie ma - jest Chrystus. Więc mnie już nie ma, więc Ja - to Chrystus to uczynił - mnie już nie ma, jest Chrystus. Więc woła, On we mnie woła, bo On królestwo uczynił ze mnie doskonałe. Więc woła: *królestwo to raduje się wolnością*. A to królestwo woła: *raduję się z wolności* - bo człowiek stał się królestwem Boga, bo Bóg w nim panuje.

I ci, którzy mają świadomość pełnej wolności i wołają: *odpuść mi moje winy, jak ja odpuściłem moim winowajcom*, i Chrystus w nich myśli, Chrystus w nich kocha, Chrystus w nich pragnie - mówią całkowitą prawdę, bo ich już nie ma, jest Chrystus.

I dlatego św. Paweł powiedział: *A kto mówi, że jestem grzesznikiem, poczytuje mi grzech z tego powodu, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było uznać Jezusa Chrystusa jako sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe. Ponieważ On mi dał siebie samego, a mnie już nie ma - jest On. Bo mnie już nie ma, ponieważ ja przyjąłem Jego wolność, Jego potęgę, Jego chwałę, a umarłem dla grzechu, i grzech nie ma do mnie prawa*.

Grzech – św. Paweł opisuje jako pewnego rodzaju tożsamość. Czyli **grzech opisuje jako tożsamość, a nie jako czynność** samą, jako tożsamość osoby. Grzech jako tożsamość istnienia.

*Więc tożsamości istnienia, jako grzech, nie dał mi Chrystus, ale Adam. Adam został usunięty i nie ma już tożsamości grzechu, ale widzę grzech w ciele, ale mam tożsamość Chrystusa*.

*A grzech w ciele jest nieustannymi czynnościami, które chcą tożsamość mi nadać. Ale ja mam już tożsamość prawdziwą, mam Ojca, jestem wolny, ponieważ Ojciec jest Duchem i postępuję wedle Ducha. I mocą tego Ducha, zmuszam każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi, i mocą tego Ducha burzę wszelką warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynię*.

Wszelką warownię - czyli wszelkie zapędy, które sobie same chcą ustanawiać, że to one są na tyle zdolne, że mogą same się grzechu pozbyć, tożsamości grzechu. To nie jest prawda.

Grzech nie może sam siebie usunąć oddolnie, usunięty jest odgórnie.

**Tożsamość grzechu - to jest ego.** Ci, którzy żyją ego, żyją tożsamością grzechu, bo nie żyją tożsamością Chrystusa, tylko tożsamością Adama. A Adam nadał grzechowi tożsamość, więc pewnego rodzaju osobowość, grzechowi nadał osobowość. Czyli grzech, który poszukuje podobnych sobie, żeby jeszcze bardziej się rozszerzać.

Chrystus jest wolnością, światłością, niewinnością. Więc wszyscy ci, którzy poszukują niewinności - szukają Chrystusa. Ci, którzy poszukują uświęcenia - poszukują Chrystusa. Ci, którzy czują się świętymi, bo Świętym jest Ten, który jest Święty, czyli Chrystus - są Chrystusowymi, bo swojej świętości nie mają za swoją postawę.

Jaka dzisiaj sytuacja jest w Kościele ukazywana?

Że świętymi są ci, którzy dobrze postępowali, że byli dobrymi, idealnymi itd. Czyli świętość ukazywana jest z powodu czynności, a nie z powodu potęgi Chrystusa.

Chrystus powiedział w ten sposób: *Świętymi jesteście, bo Ja jestem Święty.* Pomyłka jest w tym, że świętość traktuje się jako czynności, które nazywa się świętością. Czynności nie są świętością.

Chrystus, Duch Jego w nas - On jest Święty i gdy On w nas istnieje, to jesteśmy świętymi, bo On jest Święty - innej zasady świętości nie ma.

Gdy się pytamy jakiegoś człowieka, dziecka, które chodzi na religię: czym jest świętość? - to świętość to jest być dobrym, dobre uczynki, to, to, to, wszystko to jest świętością. A nie mówi, że świętością jest to, że Chrystus jest Święty w nas, dlatego jesteśmy świętymi.

Więc dlaczego tak się nie mówi? Bo dziecko mogłoby powiedzieć w taki sposób do księdza, albo do pani katechetki: - Pani mówi, że my mamy wszyscy Chrystusa, to w takim razie wszyscy jesteśmy świętymi? - No, nie dziecko, nie, nie, nie, nie jesteście świętymi; to musicie być dobrymi, żeby być świętymi.

Ale przecież On jest Święty, więc my też jesteśmy świętymi.

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, skupienie świata na własnych czynnościach, czyli na Prawie, które wyzwala. Ustanawianie Chrystusa nieistotnego, nieważnego, już uczenie dzieci od samej kołyski tego, że to nie Chrystus czyni człowieka Świętym, ale jego czynności, które są z góry ustalone przez ten świat.

Bo ten świat potrzebuje tych czynności, ponieważ musi się bogacić na tych wszystkich ludziach, którzy myślą, że przez czynności stają się świętymi. Świętymi się stają, bo Chrystus jest święty.

Więc jedynymi świętymi, **naprawdę świętymi są ci, którzy się przyoblekają w Chrystusa.** I powiem tu bardzo wyraźnie - **ci, którzy uwierzyli, że nie mają grzechu, bo drogocenna Krew ich uwolniła** - oni są świętymi, bo On jest Święty.

Ci którzy szukają grzechu, walczą ze świętością. Zadziwiające, czyż nie jest tak?

Ci, którzy nieustannie poszukują grzechu, aby się wyzwolić jakoby z grzechu, walczą ze świętością, i walczą ze Świętym w nich, bo poszukują grzechu, bo poszukują ciemności, poszukują upadku. Zadziwiające! Ale to jest prawdziwe.

Ponieważ ci wszyscy, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, że drogocenna Krew ich oczyściła, wyzwoliła, i zasłoniła przed nimi wszystkie grzechy, a On w nich jest Panem, potęgą i życiem, oni są świętymi, bo On jest Święty. Nie szukają grzechu innego, czyli nie widzą. Bo tu nie chodzi o szukanie.

Św. Piotr powiedział o pokonywaniu grzechu, dlaczego? Bo ten grzech się nie może ukryć.

Wszyscy ludzie, którzy przyjęli Chrystusa Pana i uwierzyli, że nie mają grzechu, bo drogocenna Krew Jezusa Chrystusa im go całkowicie usunęła, i całkowicie Jego Duch, całkowicie grzech pokonał, **to grzech przed nimi, grzech ciała - nie może się ukryć.**

**Ci natomiast, którzy nie mają Chrystusa, przed nimi nieustannie się ukrywa grzech ciała, bo traktują potrzeby swojego ciała jako życie we właściwy sposób, i go nie widzą.** Nie widzą grzechu ciała, ponieważ: taka jest potrzeba, to nie jest grzech. Nie znają Pana i nie mają Ducha, i nie wiedzą czym jest grzech.

Bo Chrystus ujawnia czym jest grzech, a nie oni sami. Grzech się sam nie ujawnia. Dzisiaj zostało ukazane bardzo wyraźnie - czym jest grzech wedle tego świata?

Grzechem jest budowanie ścisłej relacji z Chrystusem, „bo to jest niebezpieczne i groźne” – przedstawione jest jako grzech. Bo wszystko to co odwodzi, to co jest niebezpieczne i groźne, jest grzechem. Niebezpieczne i groźne dla człowieka - ten świat tak to przedstawia.

Ale wszystkie groźne sprawy - to jest właśnie wchodzenie w relację z grzechem. I nie można powiedzieć, że grzechem jest wchodzenie w ścisłą relację z Jezusem Chrystusem!

Bo św. Paweł musiałby być nazywany grzesznikiem, ponieważ on tak mówi: *nie ma już mnie, jest Chrystus*. Jest tak głęboka relacja, że przestał istnieć - On jest, Chrystus jest. Więc musi być największym grzesznikiem i najbardziej niebezpieczny; jest najbardziej niebezpieczny dla diabła, dla szatana.

I dlatego w jednej z Ewangelii jest napisane, że kiedy synowie faryzeuszy chcieli wypędzać złe duchy, to złe duchy krzyczały: *Pawła znamy, was nie znamy, i poturbowały ich*. Pawła znali - co to znaczy?

Był z nim Chrystus, i jak Paweł stanął, to złe duchy momentalnie były mu

posłuszne, i czyniły to, co on chciał, i wyrzucał je w czeluść piekielną. Bo znały Pawła. Był groźny dla zła.

Więc ci, którzy mają Chrystusa są niebezpieczni i groźni - dla grzechu, dla diabła, dla szatana.

I nie można powiedzieć że ci, którzy mają Chrystusa narażają się na niebezpieczeństwo i groźbę. Nie narażają się, ale narażają innych diabłów, którzy siedzą w tych wszystkich ludziach na to, że stracą to, co myślały, że do nich należeć będzie. A co to takiego jest?

Św. Paweł bardzo wyraźnie przedstawił, w2 Liście do Koryntian rozdz.5 -*że ciało nasze ma się stać przybytkiem Boga Żywego; od początku świata, zanim człowiek został stworzony, już ciało człowieka, to jęczące stworzenie, do którego został posłany człowiek, stworzony przez Boga na wzór i podobieństwo Boga. Został posłany aby to, co jest najmniejsze, stało się największe, aby to co jest na dole, stało się takie jak na górze.*

To co na dole - czyli ciało człowieka, ciało jęczącego stworzenia przeznaczone jest do tego, *aby stało się przybytkiem Boga, i żeby to co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie i żyło.*

Ewangelia wg św. Tomasza apokryficzna, która mówi takie słowa: *jeśli powstanie w was to, co ma powstać - to to, co powstanie, uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać - to to, co nie powstało, uśmierci was.* To jest dokładnie to.

**I zostaliście posłani, aby ożywić to, co przeznaczone zostało do życia, i jeśli to co śmiertelne wchłonięte zostanie przez życie, to gdy zostanie wchłonięte, żyć będziecie.**

A jeśli nie zostanie wchłonięte przez życie, gdy nie będziecie odziani, ale nadzy, to to, czego nie odzialisie, śmierć tego was pochłonie. Będziecie śmiertelni. Ale jeśli to, co jest śmiertelne w tej chwili, będzie przeniknione przez życie i wchłonięte przez życie, to to, co będzie miało życie, uratuje was.

Więc proszę zauważyć, powiem państwu taką ciekawą sytuację w tym świecie istniejącą, którą bardzo dobrze państwo znacie. W tym świecie istnieje taka sytuacja - że małżeństwo ziemskie jest ważniejsze od relacji z Bogiem. Mąż i żona. Żona ma być posłuszna mężowi, nawet za cenę posłuszeństwa Bogu. Bo on jest ważniejszy od Boga, i vice versa często się dzieje. Ale św. Paweł mówi:

29 Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, 30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. 1Kor 7

Czyli, ci którzy żyją w tym świecie, jakby w nim nie żyli. Co to oznacza? Oznacza - pamiętajcie, że **przybytek wasz ziemski przeznaczony jest do tego, aby był obecny w nim Bóg, a nie drugie ciało, a nie jego władza.**

*Bo nieszczęśliwe ciało zależne od drugiego ciała i nieszczęśliwa dusza zależna od tych dwóch.*

Więc tutaj pamiętajcie, że synowie Boży przyszli, aby przybytek ziemski – **ciało, któremu zostało obiecane miłosierdzie i oglądanie chwały Bożej, że ma się stać przybytkiem Boga Żywego, i nie może tego miejsca zajmować inna władza- jak tylko władza Żywego Boga.**

Wy będąc synami Bożymi, mimo że macie żony, nie jesteście żonaci, ponieważ wytrzebiliście się dla Boga, czyli staliście się niezdolnymi do małżeństwa ziemskiego, tylko jesteście w małżeństwie Chrystusowym.

Tak jak Jezus Chrystus powiedział do Samarytanki: *przyjdź z mężem.* A ona uświadomiła sobie, że mężem jest Ten, który jest światłością przybytku jej, że daje życie przybytkowi jej, przybytkowi jej ciała. A mąż ten, którego ma, nie jest tym przybytkiem; a miała pięciu mężów, którzy dawali światłość jej przybytkowi - wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

*Miałaś pięciu mężów, a ten, którego masz, nie jest twoim mężem. Miałaś pięciu mężów - miałaś światłość w przybytku ciała swojego - wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja, a ten, którego masz w tej chwili, nie jest twoim mężem - bo nie jest światłością przybytku twojego, ale ciemnością.* I ona w tym momencie mówi: *to daj mi wody. - To przyjdź z mężem.*

I w tym momencie widzimy dalszy ciąg, ujawnienie tego w 54 rozdziale Ks. Izajasza, gdzie woła Samarytanka, gdzie woła dusza do Boga Ojca: *Tyś moim mężem, Tyś światłością mojego przybytku, Tyś światłością mojego ciała, Tyś światłością mojej duszy, Tyś światłością, prawdą o mnie, prawdą mojego życia; Ty wchłaniasz wszystko to, co jest śmiertelne i czynisz ożywionym, Tyś wiarą i miłością, łaską, nadzieją, pokojem duszy mojej, ciała mojego, sumienia mojego!*

I dlatego Jezus Chrystus mówi: *Miałaś pięciu mężów - oni byli światłością twojej duszy. Ale teraz ten, który mówisz, że jest twoim mężem, nie jest twoim mężem. Dobrze powiedziałaś, że nie jest moim mężem; oznacza, że znasz drogę, że żyjesz wedle tego co duchowe, a nie wedle tego co cielesne. Bo gdy żyłaś tym co cielesne, twoja droga była nieustannie do studni pragnień. Chodziłaś nieustannie do studni pragnień i piłaś z niej wodę, po której nieustannie pragnęłaś. Kto przyjdzie do Mnie, nie będzie już więcej pragnął. Ewangelia wg św. Jana rozdział 4 o Samarytance –kto przyjdzie do Mnie, i pić będzie ze Mnie, pragnąć już więcej nie będzie.*



I tutaj dostrzegamy tą sytuację niezmiernie głęboką; że rozumiemy w tej chwili to, o czym Chrystus przedstawia, że ziemski przybytek - ciało nasze, ciało nasze ma być przybytkiem Boga.

I małżeństwo ziemskie, gdy istnieje w taki sposób, że mąż jest ważniejszy od Boga, to ten mąż wszystko czyni, aby przybytek ziemski żył - nie dla chwały Bożej, ale żeby śmierć w nim panowała.

Dlatego, że szatan walczy o przybytek ten, aby trwał, ten przybytek, bo w nim jest uwięziona dusza, która się nie spełnia przez bycie synem Bożym.

**Ale kiedy staje się synem Bożym, to ten przybytek doznaje światłości, a i diabeł jest zrzucony w czeluść piekielną,** tam gdzie jest jego miejsce. Tam w czeluści piekielnej, tam gdzie nie ma już władzy, i nie ma już mocy nad tym światem, tylko sobie już rządzi. Ma zmiążdżoną głowę, mocą synów Bożych.

Jak jest powiedziane: *Ona zmiążdży ci głowę i jej potomstwo zmiążdży głowę twojemu potomstwu. A ty zmiążdżysz mu piętę.* Czyli przestanie on być słaby, wszystko co w nim było słabe, przestanie istnieć.

*Czyli przestanie w nim istnieć to, co zadałem mu przez jego grzech: obarczę cię trudami brzemienności - to zostanie usunięte. A będzie władcą nad tobą, a Ja będę jego Panem. I będę nad nim panował, a on nie będzie miał już nic, co by było w nim słabe, bo Ja będę mu mocą. Nie będzie w nim już nic, co by było w nim słabe, co byłoby twoim.*

*Bo nie ma już w nim, co byłoby słabe, co by było diabła, szatana. Bo nie ma już nic co jest słabe, ponieważ został poddany Mojej potędze, a Ja uwolniłem go od słabości, którą mu zadałem przez jego grzech. Już nie będzie szukał jedzenia na ziemi, a ona będzie mu rodziła oset. I nie będzie już ona obarczona trudami brzemienności, bo będzie już od tego wolna. Nie będzie już ciało nad nią panowało, bo ciało jej i ciało jego stało się przybytkiem Boga Żywego. Ponieważ nie podlega już innemu ciału i nie jest zależne od drugiego ciała i dusza nie jest smutna, zależna od tych dwóch.*

Co się dzieje w tej duszy? Co panuje?

Panują te przymioty, ta potęga, o której mówi Chrystus, o której mówi św. Paweł: *On to naszą wiarę i nadzieję przyniósł do Boga.*

Wiarę i nadzieję. A pomiędzy nimi są jeszcze te trzy. Między wiarą, a nadzieją są jeszcze te trzy: miłość łaska i pokój. Czyli - wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja.

I dlatego pięciu mężów miała, a oni - tych pięciu mężów - byli władzą Boga w jej sercu.

To tak jak siedmiu aniołów, którzy wchodzą przed majestat Boży, między którymi jest św. Archanioł Michael, św. Archanioł Rafael, św. Archanioł Gabriel, a między nimi

jest jeszcze czterech, którzy nieustannie stoją w gotowości przed Majestatem Pańskim, i są gotowi na posłanie.

I o tym mówi św. Tobiasz. Archanioł Rafael staje przed Tobiaszem i mówi: *Zostałem posłany do ciebie, aby ciebie wypróbować, a twoją żonę Sarę uzdrowić. I mówię tobie, że największą chwałą człowieka jest nieustannie, po wszelkie dni chwalić Boga Żywego. Bo to jest jedyna prawdziwa, najdoskonalsza rzecz jaka człowiekowi została dana. Wszystkie inne do niczego się nie przydadzą, ale ta jest po wszystkie czasy doskonała i najlepsza. Nieustannie chwalić Boga po wszystkie czasy; przez wszelką czynność, przez wszelkie dzieło.*

Dlatego mówiąc tutaj o tej świadomości, że ciało nasze jest przeznaczone do tego, żeby być przybytkiem Bożym, i nie może tego przybytku Bożego zajmować inna władza, która jest przeciwna Chrystusowi, przeciwna Bogu.

Nie może tego przybytku zajmować inne ciało, bo wtedy, jak jest powiedziane: *nieszczęśliwe ciało zależne od drugiego ciała i nieszczęśliwa dusza - zależna od tych dwóch.*

Ponieważ żona uważa, że mąż nad nią panuje. Ale ona jest zobligowana do tego, by mieć nad sobą Boga Jedyne. Bo jak jest powiedziane u św. Pawła w tym samym 1 Liście do Koryntian rozdz.11: *godnie spożywajcie chleb.*

A godnie spożywać chleb tylko wtedy, kiedy głosicie śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Śmierć i Zmartwychwstanie; bo śmierć jest związana ze Zmartwychwstaniem, bo Ten który umarł, Zmartwychwstał; czyli śmierć i zmartwychwstanie. I to, że odkupił nam wszystkie grzechy, jesteśmy wolni tylko z powodu Jego drogocennej Krwi, nie z żadnej siły.

Więc wszyscy **ci, którzy wierzą w to, że są wolni tylko z Jego mocy i nie poszukują grzechu, ale chwalą Boga za to, że są wolnymi z Jego mocy - spożywają godnie chleb.**

A ci, którzy sobie przypisują zdolność i niejako w nagrodę Eucharystię przyjmują, *sobie jedzą i sobie piją zagładę* - jak powiedział św. Paweł. Ponieważ św. Paweł nie odwraca się od swoich słów w Liście do Galatów rozdział 2, werset 17:

*17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu.*

Nie odwraca się od swoich słów, bo w 2Liście do Koryntian, przed listem do Galatów, mówi: *żeby godnie spożywać chleb i godnie pić Krew, aby nie jeść sobie zagłady.* I zaraz w Liście do Galatów, za kilka rozdziałów, mówi w taki sposób: *a kto mi poczytuje za grzech to, że uświęcam się w Chrystusie, to trzeba by było Jezusa Chrystusa uznać za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe.*

Więc jeśli kto chciałby to inaczej tłumaczyć, to tak jak powiedział św. Piotr w 2 Liście rozdz.3: *Ja dobrze nie rozumiem słów św. Pawła, a wiem, że są z Ducha Św. i są potęgą i mocą cudów Bożych napełnione. I niedouczeni i nie mający Ducha będą je tłumaczyć na zgubę swoją.*

To są ci, którzy by chcieli tłumaczyć ten werset 17 - że to chodzi o całkowicie inną rzecz; *uświęcanie się*- to właśnie poszukiwanie nieustannie grzechów. Ale św. Paweł powiedział: *kto zarzuca mi, że nie poszukuję grzechu, że źle czynię nie szukając grzechu, to mówię wam, nie ja uświęcam siebie przez szukanie grzechów, ale uświęca mnie Chrystus, Ten, który już te grzechy pokonał. A ja zaświadczam wam wszystkim, że gdybyście szukali nie wiadomo jak długo, to nie znajdziecie we mnie nawet krzty chwały, która mogłaby mnie od grzechu uwolnić.*

*Bo byłem przeciwnikiem chrześcijan, przeciwnikiem Chrystusa, prześladowałem chrześcijan; nie znajdziecie u mnie nawet krzty, która miałaby mnie do wolności doprowadzić. Nie wiem jak długo byście szukali, ale nie znajdziecie niczego w starym człowieku, który miałby w jakiś sposób chociaż troszeczkę, troszeczkę tej mocy, który by sobie zawdzięczał wolność. Nie ma tam nawet trochę. Nawet gdybyście szukali nie wiadomo jak długo, to nie znajdziecie.*

*Ale jestem wolny. I przyznaję: nie z własnego postępowania, nie z własnej siły, nie z własnej mocy, bo nikt nie znajdzie we mnie mocy przed Odkupieniem. Jestem wolny z powodu Tego, który mnie odkupił i tylko Jemu ta zasługa przypada. I świadczę o tym, że Jemu tylko ta zasługa przypada, nikomu innemu.*

*I dlatego ci, którzy w jakiś sposób sobie tę zasługę przypisują, Jemu ujmują zasługi. A ja nie ujmuję Jemu zasługi w żaden sposób, bo jestem najmniejszy z Apostołów. Prześladowałem chrześcijan, prześladowałem Chrystusa i nikt we mnie nie znajdzie niczego, co by mogło się przyczynić do tego, żeby było podstawą chwały, albo chociaż jakąś małą cegielką chwały. Jest wszystko to, co jest przeciwko Chrystusowi. A On stał się węglem mnie samego i zbudował to, co zbudował we mnie - a łaska mi okazana nie była daremna, ponieważ o wiele więcej pracowałem niż wszyscy inni, a wszakże nie ja, ale łaska Boża we mnie. Ona to we mnie pracuje, a ja się z nią z całej siły zgadzam.*

*I tutaj gdzie jestem, nie jestem z powodu swojego zamysłu, ponieważ nie wedle widzenia, ale wedle wiary postępuję. To ona mnie tu przyprowadziła. Także w tej chwili trwają we mnie wiara nadzieja i miłość, a największa z nich jest miłość. Więc niech nikt mi nie zarzuca, że w jakikolwiek sposób jestem tym, kim jestem, z powodu swoich zasług. Niech mi nikt ich nie przypisuje, nie zarzuca, że mam jakiegokolwiek zasługi, ponieważ bluźnił bym przeciwko Chrystusowi widząc swoje zasługi. Żadnych*

nie mam.

*I to, że wiem, że żadnych nie mam Jego uświęca, a i ja jestem święty, ponieważ On jest święty.*

Więc proszę zauważyć, tu św. Paweł z całą stanowczością przedstawia: *nie wiem jak długo byście szukali we mnie chwały, z powodu której, jestem kim jestem - nie znajdziecie. Ponieważ nie ma jej tam. Bo o ile ja sięgam pamięcią wstecz, gorliwy byłem w prześladowaniu chrześcijan i Chrystusa, i najbardziej gorliwy ze wszystkich moich współbraci Żydów. Najbardziej gorliwy w niszczeniu i prześladowaniu chrześcijan.*

*Ale łaska mi okazana przez Niego, jest tylko Jego łaską i tylko Jego pomocą, Jemu to zawdzięczam. I nikt mnie nie zmusi do tego, abym inaczej świadczył, bo bym bluźnił przeciwko Chrystusowi.*

**Więc ci, którzy chleb spożywają godnie, to są ci którzy wiedzą, że tylko Jemu zawdzięczają swoją wolność**, sobie w żaden sposób.

Ci, którzy chociaż krztę przypisują sobie, to ujmują chwały Chrystusowi, Jego świętej Krwi, bluźnią przeciwko Krwi świętej, drogocennej.

Więc lepiej niech tego nie czynią, niech zaraz się nawracają. Niech uświadomią sobie i uwierzą, że tylko przez Niego są zrodzonymi - a niech nie zwodzą siebie samych, mówiąc, że są dobrymi, pozostając złymi. List do Galatów rozdz.6: *ci, którzy mówią, że są dobrymi, będąc złymi, sami siebie oszukują.*

Więc nie oszukujcie siebie, że włożyliście jakąś cegiełkę, jakiś drobny kamyczek, jakąś zasługę macie w tym, że jesteście wolnymi. Nic nie zrobiliście, nic!

Bo zostaliście uwolnieni jeszcze wtedy, kiedy byliście bezsilnymi, i jeszcze byliście grzesznikami. Nic nie mogliście uczynić, byliście niezdolni, nieumiejętni, bezrozumni. Jak to mówi o tym św. Paweł: *nic nie mogliście uczynić, kiedy byliście słabymi i grzesznikami, grzesznymi jeszcze.* On jest tylko mocą, On jest tylko chwałą.

Więc, ci którzy wiedzą o tym, że On jest tylko, zdają sobie sprawę, nie tylko zdają sobie sprawę, ale mają Chrystusa, który czyni ich synami Bożymi.

A i oni wtedy stają się duchowymi, bo wedle Ducha postępują. A i wtedy są świadomi grzechu ciała, wedle którego nie postępują, ale który całkowicie muszą wyrzucić, porzucić, wytępić.

**Bo sprawcą grzechu w ciele jest szatan, który nieustannie przez ciało chce zwodzić dusze**, będąc przyzwyczajony do takiej sytuacji przez 4000 lat. Przez 4000 lat panoszył się nad duszą i został strącony do piekieł. I tak już zostało, że w tej chwili w dalszym ciągu chce panować nad duszą, a i jednocześnie **zwodzi przez przyzwyczajenia do tego, że ciało miało władzę.**

Ale ci, którzy wierzą w Chrystusa, że to On ich uwolnił, nie ma już nad nimi takiej mocy i władzy szatan, ponieważ oni teraz mają władzę całkowitą nad nim, ponieważ taka przez Chrystusa została im dana. Nie sami sobie ją wzięli, ale zostali przez Niego ustanowieni.

**Bo zostali przywrócenii do chwały pierwszej ponownie i są ponownie chwałą Bożą, synami Bożymi, gdzie w nich chwała Boga płonie mocą Gwiazdy Porannej, która świeci w ich sercach, i rozświetla ziemską naturę im poddaną przez śmierć i Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.**

**I są odkupieni, i przez dzieło, którym prowadzi ich Gwiazda Zaranna, do zbawienia prowadzi, nie tylko ich, ale i ciała, którym obiecane jest oglądanie chwały Bożej. Bo są ustanowione przybytkiem Boga Żywego, aby to co śmiertelne w nich, zostało przez życie wchłonięte - o ile przyodziani będziecie, a nie nadzy.**

Tutaj św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdział 5 także mówi: *postępujemy wedle wiary, a nie wedle widzenia chodzimy; wedle wiary postępujemy. Bo ona, wiara nas kieruje ku prawdzie Bożej.*

On chce nam powiedzieć, że przybytkiem nie może zarządzać nic innego jak tylko Ten, który jest dawcą życia. Więc: *niech ci, którzy mają żony żyją, tak jak gdyby nie byli żonaci, ci, którzy płaczą, jakby nie płakali, ci którzy kupują, jakby nie kupowali, ci którzy żyją w tym świecie, jakby w nim nie żyli. Bo postać tego świata przemija i chcę wam zaoszczędzić cierpienia - jak to mówi święty Paweł.*

**I dlatego fizycznymi są ci, którzy żyją wedle ciała, czyli wedle żądań i grzechu ciała, wszeteczeństwa ciała.**

**A ci są duchowymi, którzy sprawują władzę nad tym ciałem, znając jego przeznaczenie - a przeznaczeniem jego jest, aby być przybytkiem Bożym, przybytkiem Boga Żywego.** I postępują wedle Ducha -*mocą Ducha Bożego zmuszają każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi i mocą Ducha Bożego burzą wszelką warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynią.*

Więc znając tą prawdę, a i będąc przyobleczeni, nie są nagimi i mogą przyoblec przybytek, aby ten przyobleczony przybytek ziemski, aby był wchłonięty przez życie. Aby śmiertelność jego została wchłonięta przez życie i żeby żył.

Dlatego tutaj Ewangelia wg św. Tomasza: *jeśli powstanie w was to, co ma powstać - to to, co powstanie uratuje was. A jeśli nie ożyje w was to, co ma ożyć - to to co nie ożyło, uśmierci was.*

**Ponieważ zostaliście przeznaczeni do tego, aby przybytek stał się życiem, bo taki jest sens człowieka.** Bóg posłał człowieka, aby przybytek, aby ziemską

natura ludzka, ziemską naturą jęczącego stworzenia, aby stała się przybytkiem Bożym, aby to co na dole, stało się takim jak na górze, aby najmniejsze stało się największym. I jeśli to się nie stanie, to to czego nie zrobiliście- uśmierci was. A to co zrobiliście - uratuje was.

**Czyli postępowanie wedle ciała, kroczy wielkimi krokami ku śmierci, mimo że już mamy pierwsze zadatki życia. Postępowanie wedle ducha kieruje nas ku głębi życia, ale ku życiu prowadzi także naturę ziemską, która zaświadcza o tym, że żyjemy.**

Bo niemożliwym jest, aby synowie Boży nie uczynili przybytkiem ciała Bożego. Nie czynią tylko ci, których nie ma.

Jeśli są synami Bożymi, już ciało staje się przybytkiem Bożym, ponieważ synowie Boży to czynią. Nie czynią ci, których nie ma.

Jeśli są, to już się dzieje. To już się dzieje, ponieważ chwała Boża potęgą Boga samego, staje pośrodku naszego istnienia.

A gdy staje pośrodku naszego istnienia, wzbudza w nas potężną siłę uległości i ufności, oddania i poddania, która panuje nad naturą naszą wewnętrzną, nad naturą zmysłową, nad naturą upadku, nad naturą grzechu, nad naturą instynktu, panując, wyłączając ją całkowicie. I w ten sposób, kiedy nie ma tej natury, nie ma też natury diabła, bo on inaczej nie wpływa, nie oddziałuje, jak tylko przez ten stan instynktu i tej słabości.

Bo gdy Bóg staje pośrodku, to staje w miejscu, w którym jest poddanie, ufność, uległość i panowanie Jego. A panowanie Jego w nas jest radością i prawdą ożywienia przybytku. I wtedy przestaje istnieć w nas to, co zwierzęce. A to co zwierzęce jest usunięte, instynkt usunięty i to, co w naturze ludzkiej jest przeznaczone do życia, jest wchłonięte przez życie i żyje, bo przeznaczone jest do oglądania chwały Bożej.

Więc, gdy Chrystus Pan stanął pośrodku świata i w ciemnościach grzechu - jak to było powiedziane przez św. Pawła: *Ten, który jest czystością i doskonałością, stanął pośrodku świata pod Prawem. Prawo nad nim panowało, ale On zgodnie z Bogiem postępując, nie łamał Prawa, ale Prawo też nie miało nad nim władzy.*

I On, całkowicie przez ufność Bogu, pokonał grzech w tym świecie, który przez Prawo się ożywił coraz bardziej, a i przez ufność, przez głęboką wiarę, przez głęboką uległość i oddanie Bogu, światłość Boga powróciła na ziemię.

Tak jak my, w tej chwili synowie Boży, musimy stanąć; stajemy pośrodku ciała, które jest pod prawem złego ducha. A my w mocy wiary powstaliśmy - wiary nie jakiejś tam, ale wiary, że nie mamy żadnego grzechu, ponieważ Ten jedyny Chrystus Duchem swoim ożywczym, całkowicie nas przemienił i duszę nam swoją dał, i nie ma

w nas grzechu, jest On.

Nie ma w nas Adama, jest Chrystus.

Nie ma w nas śmierci, jest Życie.

Stajemy pośrodku ciała w miejscu, gdzie oczekuje na życie cała natura przybytku. I gdy przyodziani będziemy, czyli trwać w chwale Bożej, i będziemy nieustannie synami Bożymi, w których to sercach jaśnieje Gwiazda Poranna, i rozświetla ziemską naturę, poddaną synom Bożym, przez Jezusa Chrystusa umarłego i Zmartwychwstałego - nad nami odkupionymi panuje całkowicie Św. Maria Matka Boża, w imię immanentnej mocy Chrystusowej, i całkowicie miażdży głowę szatanowi, i prowadzi nas do całkowitego zwycięstwa i zbawienia.

**Zbawienie - to wydobywanie jęczącego stworzenia i zaprowadzenie je do chwały Bożej, tak jak Jezus Chrystus nakazał.** Bóg nakazał. Bóg dał to Prawo, a jednocześnie nakaz.

To prawo jest dla nas nakazem, a jednocześnie Prawem, ono gdy trwamy w tym nakazie, jesteśmy panującymi w Imię Boże - *Błogosławieni, którzy idą w Imię Pańskie*.

I oni w żaden sposób nie są tymi, którzy sprowadzają na siebie w jakiś sposób zagrożenie i niebezpieczeństwo, że są synami Bożymi, że Chrystus w nich jest jedyną mocą i osobiście w nich panuje.

Ale są tymi, którzy wprowadzają wielki postrach i popłoch na tym świecie, gdzie diabeł się rozsiadł. Bo synowie Boży powrócili, i stanęli pośrodku świata, i potęgą chwały Bożej, światłością, ten świat przemieniają w potęgę chwały doskonałej.

Ponieważ stał się on niebezpieczeństwem dla szatana, który myślał, że jest w tym świecie bezpieczny. Bo myślał że sumienia ludzkie są mu poddane, tak jak on chce, bo ludzie postępują wedle swojego sumienia.

Ale synowie Boży nie postępują wedle swojego sumienia, ale wedle woli Bożej, dlatego są synami Bożymi, ponieważ tak czynią. I sumienie ich nie dręczy, ponieważ żyją Prawem Bożym, chwałą Bożą, ona to jest mocą ich życia, ich powstania, ich potęgi i daje życie. I przynosi potężną światłość, Chrystusową światłość temu światu, a jednocześnie doświadczenia sumienia.

W tym czasie - to doświadczenie sumienia - to jest otwarta studnia czeluści. Ona jest otwarta jak państwo wiecie od trzech i pół miesiąca. Studnia czeluści to jest zrzućcie zasłony.

Apokalipsa oznacza - spadek zasłony. Zasłona spadła i otworzyła prawdę - czemu człowiek służy?

Mówi, że służy Bogu, a tam głęboka prawda ukazuje, że służy szatanowi, że nieustanne choroby go dręczą, i niepokoje, depresje, rozdarcia.

O tym powiedział św. Paweł 2 Liście do Koryntian: *a ci, którzy niegodnie jedzą chleb i piją kielich, zagładę sobie szykują. A ci, którzy tak czynili, to już słabi się stali, pochorowali się i poumierali, dlatego że Boga nie mają, który panuje nad wszystkim. Niegodnie to czynią, sobie zawdzięczając chwałę. Nie mogą ujmować chwały Chrystusowej, bo kto ujmuje chwały Chrystusowi, ten na siebie ściąga właśnie słabość, choroby i śmierć.*

Dlatego studnia czeluści, która została otwarta, mówi prawdę o człowieku. Tam w głębi ich ego, inaczej można powiedzieć - tożsamość grzechu, tożsamość powstała z grzechu, tożsamość Adama, tożsamość szatana, który tam istnieje - on sprawuje władzę nad duszą, nad przybytkiem i chce aby ten przybytek należał do niego. A i zaprowadza niepokój, rozdarcie, smutek, cierpienie, chorobę i śmierć.

A gdy **ten przybytek poddany jest chwale Bożej, ale tylko jest poddany przez synów Bożych** - ale nie synów Bożych, którzy mówią: jesteśmy synami Bożymi, bo jesteśmy synami Bożymi; **to są wszyscy ci, którzy są w stanie w pełni pokonać zło w swoich sercach, przez pełną świadomość - nie mam grzechu.** Nie dlatego, że jestem dobry, cudowny, idealny i mam tyle uczynków, że one wszystko niwelują, ale nie mam grzechu - bo drogocenna Krew Jezusa Chrystusa uwolniła mnie z nich. Jego Duch całkowicie mnie uwolnił, oczyścił i przeniknął - Nie ma mnie, jest On.

Dlatego nie mam grzechu, aby widzieć grzech.

Bo gdy nie widzę grzechu, jestem ślepym i krótkowidzem, który zapomniał o uwolnieniu się od starych grzechów.

*A wszyscy ci, którzy mają Chrystusa, niech będą gorliwi jak ja- powiedział św. Piotr a do gorliwości niech dodają wiarę, a do wiary poznanie, a do poznania cnotę, a do cnoty powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności przyjaźni braterską, a do przyjaźni braterskiej zaś miłość. A ci, którzy mają w obfitości te wszystkie dary, przymioty, nie są bezczynni i bezowocni w poznawaniu głębi Jezusa Chrystusa.*

Ponieważ wolność, którą Chrystus nam daje, jest wolnością, która zgłębia tajemnice, o czym powiedział Jezus Chrystus, dając Ducha prawdy. Mówi w Ewangelii wg św. Jana rozdział 14: *Ja już z tego świata muszę odejść. Ale wy nie smućcie się tym, że Ja muszę z tego świata odejść, ponieważ moje odejście dla was jest korzystne, ponieważ przyślę wam Parakleta, Ducha Świętego, Ducha Prawdy, który wam przypomni, nauczy i zadba, objawi wam tajemnice Słowa Żywego.*

26 A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem..



Czyli Duch Boży jest tym, który właśnie, jak powiedział św. Piotr w 2 Liście rozdział 1: *że ci, którzy mają te przymioty, zgłębiają tajemnicę Chrystusa, prawdę.*

Więc to, że Chrystus Pan nas nabył, nie jest to koniec, ale początek poznawania Chrystusa, który w nas coraz głębiej rozszerza królestwo Boga Żywego.

Jak Jezus Chrystus powiedział w Ewangelii wg św. Jana rozdział 12: *Tak jak Ojciec Mi dał królestwo, tak Ja wam przynoszę królestwo, Ja wam daję królestwo. I daję wam królestwo, a ono się rozszerza nieustannie po krańce tego królestwa i dalej. Nieustannie słyhać wielką chwałę Boga, Chrystusa, która rozszerza się nieustannie.*

A to się dzieje tylko w synach Bożych. A synami Bożymi mogą być wszyscy.

Są przeznaczeni wszyscy, ale nie wszyscy chcą być przyobleczeni, i nie wszyscy chcą przyoblekać.

Bo tylko mogą przyoblec, kiedy będą przyobleczeni, a nie nadzy. Bo gdy nadzy będą, oznacza, że nie mają Ducha Ożywczego, mimo że mają Duszę Chrystusa, to poszukują Adama.

Ale gdy mają Duszę Chrystusa i w pełni są świadomi Jego mocy, to także mają Ducha Ożywającego, który przyodziewa ich, inie są już nagimi, ale przyodzianymi, aby przyoblec to, co jest śmiertelne, aby się przemieniło w życie, żeby zostało wchłonięte przez życie.

Św. Paweł w 1Liście do Koryntian rozdział 15:*Ziarno wrzucone do ziemi, jest jak martwe, ale kiedy trafia na dobrą glebę, staje się żyjące i wchłonięte jest przez życie, i daje życie.*

### Część 3

Chciałbym państwu przeczytać urywek tego listu św. Pawła do Galatów rozdział 2:

*17 A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe.*

I przeczytałem przypis tego, który tłumaczył to Pismo; mówi, że to jest trudny urywek.

On nie jest trudny, ponieważ jeśli wierzymy w to, że Jezus odkupił nas swoją drogocenną Krwią, to wiemy, że tak jest i to nie jest nic trudnego, ponieważ zrobił to, i jest wszystko w porządku. A trudny jest, jeśli ma rozum to rozwikłać, co to znaczy.

A jest napisane: *trudny ten urywek można dwojako wyjaśnić* (właściwie nie dwojako, bo w sposób bardzo prosty) *-jako sprowadzenie do absurdu dążności szukania po chrzcie ponownego usprawiedliwienia w Prawie, co równałoby się bluźnierczemu przypuszczeniu, że Chrystus nas pozostawił w grzechu.*

Wiemy o tym, że nas nie pozostawił w grzechu, ponieważ odkupił nas. Ale Kościół

nam nieustannie udowadnia, że zostawił nas w grzechu, dlatego, że to on dopiero może uwolnić nas z grzechu i wszystkich innych grzechów, bo Chrystus tego nie zrobił. Czyli wprowadza wedle 2 Listu św. Piotra rozdział 2:

*1 Znaleźli się jednak fałszywi prorocy wśród ludu tak samo, jak wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzą wśród was zgubne herezje. Wyprą się oni Władcy, który ich nabył, a sprowadzą na siebie rychłą zgubę. 2 A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwami;*

Czyli fałszywi nauczyciele sprowadzą na was herezje potajemnie, że Władca ich nie odkupił, że ciągle w wielu grzechach chodzą, i ciągle muszą się borykać z nimi, i ciągle muszą szukać usprawiedliwienia w Prawie. A to jest bluźniercze postępowanie.

I dlatego św. Piotr dalej mówi: *że ściagną na siebie rychłą zgubę, a uczynili to przez chciwość, a sąd został już na nich wydany, i zguba ich nie śpi.*

A ci, którzy idą i robią to wszystko, bluźnią przeciwko Chrystusowi, bluźnią czynami – mówiąc, że Chrystus ich odkupił, a nieustannie szukają swoich starych grzechów, mówiąc że wcale ich nie odkupił - i to jest ta sytuacja.

I tu chcę przedstawić jeszcze dalszy ciąg Listu do Galatów rozdz. 2:

*18 A przecież wykazuję, że sam przestępuję [Prawo], gdy na nowo stawiam to, co uprzednio zburzyłem. 19 Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. 20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje, jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.*

To, co tu jest napisane, to jest wszystko to, przeciwko tym słowom Franciszka, który powiedział, że to jest groźne; jeśli Chrystus umrze za nas i my to poczytamy jako osobistą relację - jest to strasznie groźne i niebezpieczne. Przecież to jest absurd. Dlatego, że mówi św. Paweł:

*20 Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. 21 Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo.*

Więc tutaj te słowa bardzo wyraźnie ukazują sprzeciwienie się różnym, nie tylko dzisiejszym, ale od 1700 lat zapędom w to, że Chrystus wcale nas nie nabył, tylko że to Kościół robi swoją umiejętnością, bo Chrystus jakby pozostawił nas w grzechach - co jest bluźnierczym myśleniem.

I tutaj chcę przedstawić 2 List do Koryntian, rozdział 5:

*1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. 2 Tak przeto teraz*

wzdychamy, **pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy.** 4 Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz **przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.** 5 A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek. 6 Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. 7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

Tutaj też poruszyliśmy 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 3:

17 Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność. 18 My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu.

A wcześniejszy werset mówi też:

15 I aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. 16 A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada.

Czyli do Pana możemy się zwracać przez Chrystusa Pana; ten kto uwierzy w Jezusa Chrystusa, zasłona opada i jaśnieje blaskiem Boga.

Rozmawialiśmy już o tym 10, może 15 lat temu, na Szrenicy, że świat widzimy w obliczu Pańskim. Wpatrując się w oblicze Pańskie stajemy się do Niego podobni i świat widzimy w prawdzie, nie w widzeniu, ale w prawdzie. Nie w iluzji i złudzeniu, ale w prawdzie. Bo Duch Święty sam posiada nasze serca i zasłona naszego serca spada, i widzimy jasno; jasno wszystko, co się dookoła dzieje.

Także, jak mówił św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdział 5 o tym -*aby przybytek nasz został wchłonięty, i to co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie, abyśmy żyli.*

I tutaj właśnie jest obietnica życia, a jednocześnie i ukazanie, że żyjemy tylko wtedy, kiedy jesteśmy synami Bożymi. Bo nikt inny jak tylko synowie Boży, mogą przyodziać przybytek ten ziemski, aby żyć i aby życie wchłonięło śmiertelność. Aby to, co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie. Nikt nie może tego zrobić.

I śmieszna sytuacja, ludzie mogą szukać po świecie synów Bożych, gdzie oni są, aby znaleźć takiego, który im to uczyni.

Ale Chrystus mówi: *dlaczego szukasz synów Bożych, przecież Synem Bożym jesteś ty, kiedy uwierzysz.* Jeśli uwierzysz w Chrystusa, że nie masz żadnego grzechu, że On uczynił cię doskonałym, że On sam swoją drogocenną Krwią cię przemienił - On w tobie mieszka. A gdy On w tobie mieszka - jesteś Synem Bożym, bo daje tobie swojego Ducha. *A synami Bożym są wszyscy ci, których prowadzi Duch Święty, Duch prawdy.*

Więc dlaczego szukasz synów Bożych?

Synów Bożych dlatego szukasz, ponieważ nie znasz ich i nie wiesz kim są. A kiedy ty wierzysz w Boga i On jest mocą twoją, to On przywraca cię do synostwa Bożego i sadza cię po prawicy Ojca. I masz wieczną doskonałość, ponieważ Chrystus nam niczego nie odbiera, ale nam daje Siebie.

**Chrystus nam przywraca chwałę tą, którą mieliśmy na początku, a ludzie chodzący po ziemi w dzisiejszym czasie są połowiczni; i myślą że ta połowiczność to jest ich całość, i bronią się przed całością myśląc, że coś im jest odbierane, dodawane, czego nie chcą.**

Ale Chrystus przywraca im całość. Nie pamiętają całości, bo diabeł wszystko czyni, aby nie pamiętali, nie widzieli i nie dbali. To jest trzech możliwych olbrzymów – niewiedza, niepamięć i niedbałość.

Dlatego nieustannie my musimy poszukiwać tej nieustannej prawdy. A tą prawdą jest ta prawda najprostsza.

Ale proszę zauważyć, to jest tak prawda prosta - jak dziecko, które ma tatę, jest bezpieczne. Ono po prostu jest bezpieczne. Tak samo jak człowiek, który uwierzył w Odkupienie, nie musi sam niczego czynić, ponieważ zostało to uczynione.

Więc prawdę mówiąc, Bóg Ojciec i Chrystus o wszystko zadbał, Duch Święty zadbał o wszystko, że **my nic nie musimy czynić oprócz jednego - mamy uwierzyć.**

Wiara włącza nas w doskonałość i doskonałość w nas płynie. Więc mamy jedną rzecz tylko czynić - nie szukać tego, co zostało zakryte, a zabrać się za to, co zostało odsłonięte. Grzechy duszy zostały usunięte razem z Adamem, a mamy duszę Chrystusową, więc jakżeż mamy szukać grzechu w duszy Chrystusowej - to jest niemądre i niewłaściwe.

Ale wszyscy ci, którzy szukają grzechu, jakoby w duszy Chrystusowej, nie mogą jej tam znaleźć, więc szukają Adama, więc znajdują tam grzech w Adamie. A Adam wszystko czyni, aby nie znaleźli wolności, tylko żeby uzurpowali sobie wolność w poszukiwaniu grzechu. Ale grzechy zostały już im całkowicie zabrane, i nie mają już w ogóle żadnych grzechów, bo zostały one zasłonięte. I o tym mówią psalmy, o tym mówi sam Chrystus, o tym mówi św. Paweł: *Jego Krwią zostaliśmy całkowicie uwolnieni.* I 1 List św. Piotra rozdział 1:

*18 Wicie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną Krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy.*

Czyli, drogocenną Krwią, która nigdy nie przemija, która zawsze jest w mocy.

Więc w tym momencie wszyscy, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, przestają mieć obciążenia przodków. A jeśli nie mają obciążenia przodków, nie szukają uwolnienia międzypokoleniowego, bo to, że to robią, zaprzecza w ogóle wiarę w Chrystusa. On to już uczynił, więc czego oni szukają?

Dziwna sytuacja, szukają uwolnienia międzypokoleniowego, ponieważ wierzą w Chrystusa. Ale gdyby w Niego wierzyli, to by tego nie szukali. Więc w co wierzą?

Jeśli nie wierzą w Chrystusa, a myślą, że wierzą w Chrystusa, to realizują to, co mówi św. Paweł w Liście do Galatów rozdział 6: *myślą, że są dobrymi będąc złymi, i sami siebie oszukują*. Bo sami siebie oszukują, walcząc z tym, co zostało już usunięte. A pomagają im walczyć z tym, co zostało już usunięte ci, którzy myślą, że znają drogę, a jej nie znają.

Powiedział przecież Jezus Chrystus do Nikodema: *jak możesz prowadzić tych ludzi, jeśli ty sam nie wiesz dokąd droga zmierza, jeśli ty nie znasz Ducha i nie wiesz dokąd zmierza. Duch przychodzi skąd chce i idzie dokąd chce. A ty nie znasz Jego dróg, bo zna drogi Duch Boży, i ci którzy z Ducha pochodzą, znają Jego drogi. A ci, którzy są ziemskimi, nie znają dróg Ducha, nie wiedzą skąd przychodzi i nie wiedzą dokąd zmierza. A ci, którzy są duchowymi, wiedzą skąd Duch Boży przybywa.*

My wiemy, że Duch Boży przybywa od Chrystusa i wiemy dokąd zmierza. Zmierza do tego, aby nas przywrócić do Chrystusa i aby chwała Boża spoczęła na jęczącym stworzeniu. Przybytek ziemski, który jest na niskości, aby stał się na wysokości, aby to co najmniejsze stało się największe, aby to co na dole, stało się takim jak na górze.

O tym nie ma mowy, nawet słowa w tym świecie, nie mówi się o tym. Synowie Boży są zapomniani, a właściwie zamknięci pod kluczem, aby nikt ich nie znał, nikt o nich nie wiedział.

Praca starych grzechów jest kompletnie zapomniana i w ogóle nikt o niej nie mówi, a gdy ktoś o niej wspomina, uważa się to za nie mądre i za heretyków tych, którzy mówią o pracy.

Najważniejszą rzeczą, którą Kościół chce przekazać: nic nie jest do zrobienia, wszystko zostało zrobione, co chcesz człowieku jeszcze robić? - Chrystus wszystko załatwił za ciebie i nic nie masz do zrobienia.

To jest prawda, że Chrystus zrobił za nas, co? - odkupił nam grzechy i już ich nie mamy. To jest jedyna prawda. Ale odsłonił nam grzechy stare, którym jest to, co zostało nam dane pod władzę naszą, czyli śmiertelna natura jęczącego stworzenia, która przeznaczona jest do życia.

I jeśli będziemy przyodziani, a nie nadzy, to przyodziejemy jęczące stworzenie w życie. I życie wchłonie to, co śmiertelne. Zostanie wchłonięte to, co śmiertelne przez

życie i żyć będziemy.

To jest tak jak ziarno zasadzone; ono umiera, aby to, co w nim powstające, zostało wchłonięte przez życie. To co umiera, zostało wchłonięte przez życie i wtedy powstaje wielkie drzewo.

Nie jest możliwe, aby ziarno, które nie podlewane jest, aby to co śmiertelne w nim, zostało wchłonięte przez życie. Dopiero, gdy jest wchłonięte przez życie, powstaje wielkie drzewo, które jest samo w sobie mocą rodzenia.

A ziarno, które nie wyda plonu, nie miało syna Bożego, które by wchłonęło przez życie to, co śmiertelne, i na spalenie się tylko nadaje, ponieważ nie objawiło życia. Czyli to, co w nim nie powstało - uśmierciło go. A to co w nim powstaje - uratuje go.

Więc tutaj ziarno bardzo wyraźnie ukazuje to, że życie wchłania to, co śmiertelne, aby żyło - ziarno tak się zachowuje.

Więc my jesteśmy do tego samego przeznaczeni, **bo wszystkim tym tutaj istniejącym na tej ziemi, kieruje to samo prawo - że wszystko to, co śmiertelne ma być wchłonięte przez życie.**

A została dana moc przez Chrystusa, aby synowie Boży wzniesli, **przeniknęli to co śmiertelne życiem**, aby życie wchłonęło to co śmiertelne, i dało plon tysiąckrotny.

Każdy człowiek jest do tego przeznaczony, nie tylko przeznaczony, ale jest to nakazane. Tak jak św. Jan Paweł II powiedział: *nieśmiertelność to nakaz zadany człowiekowi*. Wiemy o tym, że to jest prawda, bo to jest nakaz; i gdy nie wypełnimy tego nakazu, on skutkuje śmiercią, kiedy wypełnimy skutkuje życiem wiecznym.

I pewien człowiek poszedł do księdza zamówić mszę, mówiąc w ten sposób: Chciałbym zamówić mszę wedle takich słów: bo nieśmiertelność jest nakazem zadany człowiekowi. A ksiądz mówi: Proszę pana to jest nieprawda, każdy człowiek ma swoją wolę, i może się bronić przed życiem wiecznym. To jest jedyne co może robić, bronić się przed życiem wiecznym.

Ale proszę państwa - co to za dziwna mowa? Po której stronie ten człowiek stał - czy po stronie ciemności, czy światłości? Na pewno nie po stronie światłości, bo bronił stronę ciemności, mówiąc, że jest po stronie światłości - proszę pana, każdy człowiek ma wolną wolę i może się bronić przed tym, co Bóg mu nakazał. Żadnego nakazu Bóg mu nie dał, bo człowiek ma wolną wolę.

Co to znaczy? Głównym argumentem i największą siłą człowieka jest to, że ma żyć zgodnie z własnym sumieniem - co jest nieprawdą! Bo nie może żyć zgodnie ze swoim sumieniem.

Żyjąc zgodnie ze swoim sumieniem, wiecie państwo co to oznacza? Jest to

człowiek nieochrzczony. Nieochrzczony - czyli nie przyznający się do Chrystusa. Jest napisane: 1 List św. Piotra rozdz. 3:

21 Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona [woda] we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróceną do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

A tam jest powiedziane: jedynym co mamy, to mamy sumienie, musimy żyć zgodnie z sumieniem. Ale to właśnie wojny na tym świecie, przemoc, agresja, wynika z tego, że człowiek trzyma się swojego sumienia, a nie trzyma się chwały Bożej.

Nie trzyma się Prawa Bożego, które nieustannie ukazuje mu jego błędy i ukazuje mu sumienie, które się nieustannie Prawu Bożemu sprzeciwia. Sumienie to natura człowieka.

**Sumienie to jest jego natura podświadoma, pomieszana z jego pragnieniami, z jego świadomymi czynami, które dokonuje pod wpływem zanadrza, które chce bronić za cenę swojego życia - i umiera broniąc zanadrze.**

A Chrystus powiedział: nie broń swojego zanadrza, Ja je wypełnię. Co to znaczy? Będzie jeszcze bogatsze niż wcześniej.

To co powiedział Hiob: *służę Bogu z całej siły i wszystko to co czynię, jest dla mnie dobre*. I Hiob stracił całą rodzinę, a później otrzymał stokroć więcej niż na początku utracił, bo nie widział to jako stratę, tylko jako pracę, zadanie, doświadczenie i próbę przed którą stawia go Bóg. I Hiob nieustannie trwając w chwale, otrzymał wszystko, ponieważ Bóg objawił mu tajemnicę, że tak naprawdę nic nie traci, ponieważ strata wynika tylko z umysłu, który sobie sam życie organizuje.

**Ale w Bogu wszystko trwa, w Bogu wszystko jest, w Bogu nic nie straciło życia - bo Bóg jest dawcą życia dusz; dusze są prawdziwą naturą.**

Więc wcale nic nie stracił, stracił z oczu, ale nie stracił nic w Bogu; mógł z oczu stracić.

Człowiek jadąc pociągiem wiele rzeczy z oczu traci, ale to nie znaczy, że to umiera i przestaje istnieć.

Ale człowiek w tym momencie, kiedy żyje w tym świecie i coś z oczu traci, coś traci życie w jego mniemaniu. Myśli, że to już bezpowrotnie przestało istnieć, ponieważ nie wierzy w Boga.

I tutaj bardzo wyraźnie wszystkie Ewangelie, Listy św. Pawła, Listy św. Jana, przedstawiają, że nakazany jest nam powrót do chwały Bożej, i powrót do Chrystusa, aby On stał się naszą częścią, naszą naturą wewnętrzną. Bo On jest prawdziwą naszą naturą wewnętrzną. Jest powiedziane: *Gdy będziecie wierzyć we Mnie i Ducha Bożego*

*przyjmiecie, Ducha mojego, Ja i Ojciec przyjdziemy do ciebie, i będziemy mieszkać w tobie.*

Co w dzisiejszym mniemaniu tego świata, jest sytuacją, która zawarta jest w Modlitwie Pańskiej utrzymywanej przez Kościół - że Bóg przyjdzie wodzić na pokuszenie. Ale nie przyjdzie tego robić, i dlatego jest powiedziane: bronić się przed Bogiem i przed relacją indywidualną przed Chrystusem, bo On może przyjść, zamieszkać w was, a wtedy zguba przyjdzie na całego człowieka, który w grzechu szuka swojego istnienia.

I to dobrze, że tak się stanie, że zguba przyjdzie na całego człowieka, który szuka w grzechu swojego istnienia, bo w grzechu jego istnienia nie ma.

I Chrystus przychodzi, aby grzech przestał całkowicie istnieć. Po to On na tym świecie stanął, po to Bóg Go przysłał, aby zasłona, aby przegroda, **aby zerwana więź między człowiekiem a Bogiem została przywrócona i żeby chwała Boga ponownie w sercach ludzkich istniała.**

I dlatego Syn Boży wziął na siebie całe cierpienie i karę poniósł za grzechy człowieka, aby prawo tego świata nie miało żadnych możliwości mówienia, że jest coś niezgodnie z Prawem uczynione; bo w tym świecie było powiedziane: *oko za oko, ząb za ząb.*

I w tym świecie zostało uczynione, że za zło - przyszła śmierć, kara. Kara została przez Chrystusa poniesiona, bo On poniósł nasz grzech, a Ojciec Go ożywił, ponieważ jest doskonały, i Syn doskonały. Ikara została wypełniona, czyli można powiedzieć - Prawo zostało wypełnione, a śmierć nie poniesiona.

Więc diabeł ma się z pyszna, ponieważ chciał zapanować, a stracił. I rzucił się, jak to jest powiedziane w Apokalipsie św. Jana rozdział 12: *rzucił się na potomstwo niewiasty, chcąc je zniszczyć* - bo tylko to mu zostało, nic innego mu nie zostało. Wszystko zostało pokonane, tylko potomstwo niewiasty pozostało i chce sumienia porwać, aby mówić że jego postępowanie, że jego zabieganie o czystość jest większe, niż Krew drogocenna Chrystusa Pana. Nie jest taka prawda!

Postępowanie jakiegokolwiek człowieka, nawet najdoskonalsze, nie będzie większe i doskonalsze od Krwi drogocennej Jezusa Chrystusa. A nie tylko nie będzie doskonalsze, ale będzie sprzeciwiało się temu, co zostało uczynione. Bo ci, którzy chcą to uczynić ponownie, zaprzeczają temu, co zostało uczynione

#### PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki, tej świadomości, tej głębi, która mówi o prawdzie, doskonałej Krwi, drogocennej Krwi, która uwolniła nas - i jesteśmy o tym przekonani



całkowicie. Całkowicie przekonani, że jesteśmy czystymi. A całkowita świadomość nasza jest w tym, że w żaden sposób nie poczytujemy sobie swojej umiejętności, czy zdolności w pozbywaniu się ciężaru, ale poczytujemy sobie całkowicie niezdolność.

**A jedyną prawdą, która w nas istnieje, jest prawda Odkupienia przez drogocenną Krew Jezusa Chrystusa.**

Pamiętamy słowa Jezusa Chrystusa w Apokalipsie - *że wszystko co w tym świecie jest złego, zostanie zniszczone ręką Boga bez udziału człowieka*. I ręką Boga jest to niszczone, wszystko to, co uzurpuje sobie chwałę z własnego postępowania. Dokładnie tak jak to czynili wcześniej Żydzi do Odkupienia, że sobie zawdzięczali, swojej umiejętności, czynią to w dalszym ciągu.

Ale Apostołowie, którzy też byli Żydami, Święta Maria Matka Boża, Jezus Chrystus, przecież był Żydem; On przecież ukazał prawdę, że w żaden sposób nikt nie uczynił niczego. Tak samo jak Chrystus nie uczynił też nic sam z siebie, ale mocą Ojca, który nieustannie w Nim mieszkał, i mieszka nieustannie, jednym z Nim jest.

I Bóg powiedział: *że wszystko w tym świecie, co sprzeciwia się Bogu, zostanie ręką Boga zniszczone*. Więc nie dziwmy się dzisiejszej postawie establishmentu kościelnego, ponieważ ręką Boga jest to niszczone. Ręką Boga jest to usuwane dlatego, bo taka jest Jego wola; to już dawno zapowiedział, na początku powstania Kościoła Chrześcijańskiego już to zapowiedział, i wcześniej przez proroków, że tak się stanie.

**Dlatego ci, którzy z całej siły wierzą w Jezusa Chrystusa, że On jest Odkupicielem,** że oni są czyści Jego drogocenną Krwią tylko i wyłącznie, i nie przypisują w żaden sposób sobie zasług, które mogłyby temu pomóc, ale ujmują sobie wszystkie zasługi, tylko Jego zasługi są -**mają pieczęcie Boga żywego na czole**.

Pamiętajcie, że żadna zasługa nasza - tylko całkowicie drogocenna Krew, która nas odkupiła.

I daje nam Chrystus swoją duszę, w miejsce duszy adamowej. I daje nam swojego Ducha ożywiającego, który jest naszym przyobleczeniem, abyśmy przyobleczeni będąc, mogli przyoblec przybytek ziemski, aby zostało wchłonięte to, co śmiertelne przez życie - przez życie abyśmy żyli.

Przybytek nasz ten ziemski ma być wypełniony i tylko przeznaczony dla Chrystusa Pana, nie może przebywać tam, zajmować tego miejsca nic innego, jak tylko sam Bóg. Jak to powiedział św. Tomasz w Ewangelii: *nieszczęśliwe ciało, zależne od drugiego ciała, i nieszczęśliwa dusza zależna od tych dwóch*.

Ciało nie może toczyć swojego odrębnego życia, bo ma przeznaczone życie odgórne. Gdy toczy odrębne swoje życie, to nie ma Pana, który nim kieruje. Ma tylko

pana tego, który tym życiem zawiaduje w sposób niewłaściwy.

A gdy nie kieruje swoim życiem, tylko synowie Boży to czynią - to ma Pana, bo **ciało nie powinno kierować swoim życiem i życiem człowieka w sposób oddolny, bo jest to właśnie uleganie ludzkim potrzebom - czyli życie wedle ciała.**

A gdy postępujemy wedle Ducha, wedle wiary postępujemy, nie postępujemy wedle widzenia; **postępujemy wedle wiary, wedle Ducha Bożego - wtedy jesteśmy duchowymi.**

*A jeśli postępujemy wedle Ducha- jesteśmy duchowymi; to mocą Ducha Bożego wszystko czynimy, mocą Ducha Bożego zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi, i mocą Ducha Bożego burzyny wszelką warownię przeciwną Bogu. A warownią przeciwną Bogu, są właśnie zapędy szatana, zapędy diabła, który buduje swoje warownie z grzechów ciała, z poczynań ciała, z potrzeb ciała, chcąc nakazać i zmusić duszę do poczytywania sobie tych grzechów, czyli poczynania ciała.*

A to czynią ci, którzy poczytują sobie grzech ciała, którzy nie wierzą w to, że nie mają grzechu, bo Chrystus jest już ich Panem, bo On nie może grzeszyć, bo jest to niemożliwe.

Więc ci, którzy poczytają sobie grzech ciała, są to ci, którzy nie wierzą, że mają duszę Chrystusową i że nie może On w nich grzeszyć, bo jest to niemożliwe, i nie ma takiej możliwości.

I wtedy oni nie przypisują sobie potrzeb ciała, ponieważ wiedzą, nie tylko wiedzą, ale mają tą świadomość Chrystusową, która na to nie pozwala i znają swoją drogę.

Znają drogę - bo znają prawdę. Bo znają nakaz Boży w ich sercach będący w pełni obudzony, i dążący do pełnej realizacji, przemiany i wypełnienia.

#### Część 4

Spotkanie głęboko ukazuje nam to, że nie my nabyliśmy Chrystusa, ale On nas nabył, my się przyznajemy do tego nabycia.

Kościół przedstawia tą sytuację, że my Go nabywamy. Ale nie my Go nabywamy - On nas nabył, my się przyznajemy do nabycia. On już dał nam swoją duszę, duszę Chrystusową, usuwając duszę Adamową, która zwiodła całą ludzkość.

Dał nam swoją duszę, która przywróciła nas chwale Bożej. On dał nam swoją duszę i uczynił nas duchowymi, a jednocześnie ukazał także fizycznymi.

Bo przedtem byliśmy tylko fizycznymi, będąc duchowymi, a w tej chwili jesteśmy duchowymi, a ukazał nam także, że jesteśmy fizycznymi.

Gdzie na początku świata, człowiek został stworzony całkowicie duchowy, bo Bóg jest Duchem - jak to powiedział Jezus Chrystus: *Bóg jest Duchem i duchem należy Go*

poszukiwać, a św. Paweł w 2 Liście do Koryntian mówi: *że nasz Ojciec jest Duchem, kto ma Ducha, ten ma wolność*. Więc Chrystus nas nabył.

Ten świat zajmuje się jedną rzeczą, która wszem i wobec jest widoczna - odebrać nas Chrystusowi. W jaki sposób?

Chrystus nas uwolnił od grzechu, a ten świat zajmuje się tym, abyśmy poszukiwali grzechu - i w ten sposób pozbywają się Chrystusa. Ponieważ **byliśmy pod grzechem z powodu Adama, jesteśmy wolni z powodu Chrystusa**.

Ten świat nienawidzi wolności, z powodu Ducha Bożego - Chrystusa i wszystko czyni, abyśmy poszukiwali grzechu i w ten sposób opierali się Chrystusowi. Żebyśmy my przestali być - kim?

On to nas nabył, jesteśmy Jego sługami, On nas wykupił, jesteśmy Jego sługami. A Chrystus mówi: *precz od moich sług, Ja nimi się zajmuję. Nikt nie będzie moimi sługami zarządzał, Ja zajmuję się moimi sługami*.

Jesteśmy pewni, że gdy oddajemy się Chrystusowi i nie zaprzeczamy - bo to chodzi o niezaprzeczanie - nie zaprzeczamy temu, że nas nabył, że jesteśmy Jego sługami. I pozostajemy Jego sługami, i czynimy to, co On w nas uczynił, czyli z całej siły czynimy to, do czego nas posyła, i do czego nas uzdolnił.

Nabył nas abyśmy byli synami Bożymi. A synami Bożymi jesteśmy, kiedy się w Niego przyoblekamy, kiedy jesteśmy jego sługami. A jak to mówi Jezus Chrystus: *już nie sługami, bo słudzy nie wiedzą co pan czyni*. A nam zostało ukazane.

Ukazane nam zostało; nie tylko mówimy w sposób ewangeliczny, bo Ewangelia, Chrystus mówi: *wy już wiecie co zamierzam, więc nie jesteście moimi sługami, ale przyjaciółmi*.

A tutaj nam ukazuje, że nie - nic nie mamy czynić, zostaliśmy odkupieni, i nie mamy nic czynić, ale **ukazuje nam cały sens** - odkupiłem was, aby przybytek ten, któremu zostało obiecane życie i obecność chwały Bożej, aby się dopełniło i wypełniło to, co zostało obiecane. Aby przybytek cielesny, przybytek - tak jak Chrystus powiedział: *zburzcie tę świątynię, a odbuduje ją w ciągu trzech dni* -

**aby ta natura ziemską, ten przybytek, był wypełniony chwałą Bożą, tylko chwałą Bożą. Żeby ten przybytek ziemski całkowicie został wchłonięty przez życie. A przez życie jest wchłonięty, kiedy przyznajemy się z całą siłą do Chrystusa Pana.**

Przyznajemy oznacza - tak jak św. Paweł powiedział: *W żaden sposób sobie nie zawdzięczam to, że jestem sługą Pana mojego, Chrystusa, On mnie nabył, On mnie pociągnął, On mnie oczyścił, On mnie wydobył z upadku. I jestem tym, kim jestem z powodu Jego wydobywania, nie zawdzięczam sobie swojego stanu, tylko Jemu. On to*

*mnie całkowicie oczyścił i zapomniał mi grzechy. Nie pamięta On - kim byłem i nie chce, abym ja pamiętał kim byłem, żebym sobie to poczytywał, ponieważ On mi zapomniał.*

*Inaczej można powiedzieć -całkowicie dług mi anulował i nie chce żebym pamiętał, że mam jakiś dług, ale żebym żył radością wolnego człowieka. Bo kto ma Pana, kto ma Ojca, który jest Duchem - ma wolność. Więc gdy czuję się wolny, mam Ojca, mam Ducha.*

Więc ci wszyscy, którzy radują się z tego powodu, że Chrystus ich nabył, są w pełnej świadomości, że nie oni Go nabyli, ale On ich nabył i radują się z tego nabycia.

Ci wszyscy, którzy nieustannie poszukują grzechu, uważają że sami się nabywają, że oni nabywają Chrystusa. Nie nabywają Chrystusa, bo On ich nabył.

Oni mówiąc, że są zdolni żeby Go nabyć, przeciwstawiają się temu, że On ich nabył. Więc poszukują grzechów, poszukują tożsamości grzechu, a nie tożsamości wolności. Poszukują ducha diabła, a nie ducha wolności, Ducha Bożego. Poszukują tego, który chce przybytek ziemski zasiedzieć, zawłaszczyć, a i żeby dusza poczytywała sobie grzech.

Ale Chrystus Pan do tego nie dopuszcza, ponieważ ci, którzy zostali przez Niego nabyci, nie wątpią w to, że zostali nabyci.

Św. Paweł nie wątpi nawet krzty, powiedział przecież: *A wdarli się na zebranie fałszywi bracia, którzy badali moją wolność. I co św. Paweł właściwie mówi? - Nie moją wolność badają, ale Chrystusa wolność, czy jest On wolny, bo ja należą do Niego. Mojej wolności wybadać nie mogą, bo ja nie uczyniłem się wolnym. To On mnie uczynił wolnym. Więc nie badają mojej wolności, w jaki sposób ją nabyłem, ale zostałem uczyniony wolnym przez Tego, który mnie nabył. Więc badając moją wolność, badają wolność Chrystusa, a na to nie pozwolę, aby badali wolność Chrystusa, bo On jest ponad ich badaniem. Oni chcą, abym ja poszukiwał grzechu.*

I mówi dokładnie: *Chcą żebym ponownie stał się niewolnikiem grzechu, ale nie jest to możliwe, ponieważ ja się z niego nie wydobyłem, z grzechu. I nie będę go poszukiwał, ale jestem w chwale Tego, który mnie nabył, i pozostaję sługą Temu, który mnie nabył, bo dał mi prawdę, dał mi Ewangelię, dał mi poznanie samego siebie. Dał mi tajemnicę samego siebie, abym mógł pociągnąć do chwały Bożej drugą owczarnię; pierwsza się opiera, a druga jest po to, aby pierwszą wznieść.*

List św. Pawła do Rzymian: a pierwsza owczarnia się opiera wzlutowi. I Chrystus nabywa drugą owczarnię, aby druga owczarnia wniosła pierwszą owczarnię. A druga owczarnia to są ci, którzy zostali wszczepieni; dziczki zostały wszczepione w drzewo oliwne, i zakwitły.

A pierwszą owczarnią to są ci, którzy są gałązkami oliwnymi, które wystarczy, że przestaną się sprzeciwiać, a już zakwitną. A drugą owczarnią są ci, którzy z całej siły przyznają się do Chrystusa i kwitną, co powoduje, że dziczki zaczynają kwitnąć na drzewie oliwnym i stają się jako drzewo oliwne.

Tutaj właśnie jest ta sytuacja, że ten świat głównie zajmuje się walką z Chrystusem, aby nie uznać Jego wolności. Establishment Kościelny mówi, że ten który poszukuje Chrystusa i tworzy z Nim szczególną relację wewnętrzną - ściąga na siebie rzeczy groźne i niebezpieczne. Ściąga - dla tego świata, dla szatana, który myśli, że czuje się dobrze i wolny w tym świecie - ale nie!

Synowie Boży już są i dlatego to jest przeciwko synom Bożym. Przeciwko synom Bożym jest to mówienie, że jest to groźne. Ale synowie Boży wiedzą, że jest to prawda, że zostali nabyci przez Chrystusa i radują się, że są wolnymi. **I nikt im tej wolności nie wyrwie, ponieważ nikt nie może ich wyrwać Chrystusowi. Bo któż może się mierzyć z Nim siłą, mocą, potęgą i krwią?**

Kto może walczyć z Chrystusem odbierając mu sługi, które On sam nabył? Sługi są Jemu całkowicie oddane i wierzą, wiedzą, i są przekonani i pewni, że są wolnymi. I w niewolę grzechu się sami nie posyłają, bo żyją w radości.

A są wszyscy ci, którzy chcą im odebrać radość i mówią: szukaj grzechu, bo jak nie znajdziesz grzechu, to znaczy, że jesteś złym człowiekiem. Ale ci, którzy szukają grzechu, tam gdzie już go nie ma, szukają zła, a jednocześnie grzechu w Chrystusie. O tym mówi św. Paweł: *niemożliwym jest znaleźć grzech w Chrystusie, i uświęcam się w Nim, i nie doznaję wstydu.*

Jak to Psalm mówi: *i zdążamy do Boga, wołamy do Boga i wstydu nie doznamy, że się do Niego przyznajemy i że wierzymy, że On nas nabył, uczynił nas wolnymi.*

A my w służbie Jego z radością stajemy się synami Bożymi, a nie my już jesteśmy, ale On. On w nas jest mocą, Gwiazdą Poranną, Jutrzenką, która świeci w naszych sercach i rozświecła ziemską naturę, którą nam poddał, aby stała się przybytkiem żywego Boga. I aby to co śmiertelne w nim, zostało usunięte, pochłonięte przez życie, i aby żyło.

Ta prawda jest prawdą niezbywalną- bo prawdą daną przez Boga.

Ten świat, jak Jezus Chrystus powiedział w Ewangelii wg św. Jana rozdział 14: *Ten świat nie zna prawdy i nie przyjmuje Ducha prawdy.*

Duch prawdy jest tą prawdą, że jesteśmy wolnymi i wolność nasza nie zależy od nas. Wolność jest już dana nam przez Tego, który przysłał Syna swojego, przez Boga nam dana jest wolność. Chrystus tą wolność nam w pełni dał z mocy Boga, i dał nam Ducha prawdy, Ducha ożywiciela, aby wszystko to, co zostało przeznaczone do życia,

aby zostało wchłonięte przez życie i żyło.

A jest to świadectwem naszego życia, bo gdy mamy życie, to i dajemy życie.

Gdy jesteśmy przyobleczeni, to to co śmiertelne wchłonięte jest przez życie i żyje. I staje się przybytkiem Boga.

**Duch Boży, Chrystus Pan, Bóg Ojciec nie pozwoli nas Sobie wyrwać, bądźmy pewni, bądźmy bezpieczni i bądźmy w pełni umocnieni, i przekonani, że nie mamy grzechu.**

Bo ten świat opiera się na poszukiwaniu grzechu. Tak jak przed Odkupieniem, faryzeusze nieustannie upewniali wszystkich ludzi, że poszukiwanie grzechu jest poszukiwaniem Boga, ale Chrystus przyszedł i powiedział: miłosierdzie i miłość do wszystkich ludzi.

**I wypełnienie woli Bożej jest miłością, a nie poszukiwaniem grzechów.**

Poszukiwanie grzechów nieustannie oddala nas od Boga, dlatego nienawistni byli do Jezusa Chrystusa, bo ukazywał prawdę, której oni nie znali, bo mówili do Niego: *cóż to za mowa z mocą, nie znamy jej.*

A Chrystus mówi: *uwierzcie w cuda. Jeśli Mnie nie wierzycie, uwierzcie w cuda, które czynię, bo nikt przede Mną ich nie czynił. Uwierzcie w cuda, że pochodzę od Ojca.*

Więc bądźmy pewni, że gdy jesteśmy nabytymi; nie my nabyliśmy Chrystusa, ale On nas nabył z woli Ojca, jesteśmy w Jego rękach. A czyż będąc w Jego rękach czujemy się niebezpieczni, czujemy się zagubieni, jest to trudne i niebezpieczne!?

Bo tak ten świat mówi, ale ten świat zawsze tak mówił, że bliskość Chrystusa jest niebezpieczna, dlatego musi być pośrednik, który dokładnie wie, jak do Chrystusa się zbliżyć, aby nie zostać, nie wiem co? –porwanym, uwolnionym, zbawionym.

Jak się zbliżyć, aby światłość Chrystusa nie przeniknęła człowieka, jak się zbliżyć? - Miejcie pośrednika - tak ten świat mówi, aby Chrystus was nie porwał i żebyście nie byli wolnymi, żebyście nie byli sługami Bożymi, synami Bożymi.

Ale my wiemy, że jesteśmy wykupieni, i On nas nabył i cieszymy się tym nabyciem i wstydu nie doznajemy. Ponieważ On wstydu nie doznał, umierając na Krzyżu, co wszyscy uważali, że wstydu doznał. Jak to Żydzi wołali: *Mówiłeś, że jesteś Synem Bożym, a teraz na krzyżu umierasz, taką Bóg ci zesłał wielkość!*

I wtedy uświadomili sobie, że ze wstydu uczynił wielką potęgę. Z tego co było karą i wstydem, i wielką hańbą - uczynił z tego wielką potęgę i moc, **i ten Krzyż jest potęgą i mocą na tym świecie.**

Mówili do Niego: *Mówiłeś że jesteś Synem Bożym, a teraz Cię Ojciec Twój, którego mówiłeś że masz, na krzyż wysłał.* Ale wołał: *Ojcze, wybacz im, bo nie wiedzą co*

*czynią, nie rozumieją tego, nie mają Ducha Twojego i nie chcą Go szukać. Nie wiedzą, że Ja nabywam ten świat dla Ciebie, a tych wszystkich ludzi wydobywam ku światłości. Stają się Twoimi sługami, a kto jest sługą, ten panuje.*

I tutaj Chrystus z całą siłą ukazuje, że wstydu nikt nie dozna, który się do Niego przyznaje. A faryzeusze mówili: Zobaczcie jaki wstyd teraz przynosi. I jeszcze Piłat napisał na krzyżu: Król żydowski. A mówią Żydzi: Nie pisz Król żydowski tylko, że mówił, że królem żydowskim jestem. A Piłat powiedział: Napisałem co napisałem, tak ma zostać - Król żydowski.

I wtedy sytuacja jest tego rodzaju, że Żydzi zobaczyli, że ukrzyżowali swojego Króla, a nie tego, który mówił, że jest królem. Ukrzyżowali Króla swojego, ponieważ tak byli wściekli na to, że Bóg nabył świat, aby stali się potęgą i chwałą dla wszystkich. Ponieważ ich ojcem był diabeł, szatan, postępowali wedle niego i mówili wedle niego, nie znali prawdy. Byli przewrotni i chytry jak szatan. A w swojej chytrności i przewrotności myśleli, że widzieli sposób i cel. Ale nie widzieli.

Tak jak Judasz Iskariota w swojej inteligencji i umiejętności, poszukiwania pewnych koligacji, myślał że jest obrotny i że załatwił Jezusowi Chrystusowi audiencję u faryzeuszy. Nie załatwił audiencji; Jezus Chrystus wiedział, że go zdradza. Ale on myślał w dalszym ciągu, że załatwia audiencję i to wcale nie drogo, bo za 30 srebrników. Ale w dalszym ciągu myślał, że jest to po stronie prawdy.

Ale iluż ludzi na tym świecie myśląc w taki sposób, myśli - że sami się nabywają i sami są zdolni, i sami umieją i przenika ich iskariotyzm - to jest to, że sami są zdolni sobie pomóc. Nie wierzą, że zostali już wykupieni, a i że Chrystus Pan staje pośrodku świata i uwalnia ich od złego.

A i oni synowie Boży stają się pośrodku ciała, budząc w nim uległość i podporządkowanie, które jest radosne dla ciała - w ten sposób wyłączając całkowicie instynkt, przez który diabeł chce władać naturą ludzką, przybytkiem i naturą duchową człowieka, duszą, mówiąc, że grzech ciała - jest grzechem duszy.

Wszyscy ci, którzy Chrystusa mają, wiedzą że grzech ciała, nie jest grzechem ich duszy.

Ci, którzy Chrystusa nie mają, mówią, że grzech ciała jest grzechem ich duszy, ponieważ nie przyznają się, że zostali nabyci, zostali uwolnieni, że mają duszę Chrystusa.

**Wszyscy na świecie zostali uwolnieni i wszyscy na świecie są wolni, bo nabyci przez Chrystusa - On ich nabył.**

O tym mówi św. Paweł w 1 Liście do Rzymian rozdział 5: *Jak przez jednego człowieka przyszła śmierć tak przez jednego człowieka przyszło Odkupienie. Wszyscy*

*zostali uwolnieni, tak jak wszyscy byli w upadku i śmierci, tak wszyscy przez jednego człowieka są wolni i usprawiedliwieni.*

**Wszyscy są wolni, bo zostali nabyci przez Boga Ojca, który przysłał Syna swojego, który złożył ofiarę za wszelkiego człowieka, aby człowiek żył.**

#### PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do tej praktyki ogromnie radosnej i chwalebnej, że zostaliśmy nabyci, i że radujemy się z tego nabycia. I że radujemy się, że możemy kroczyć Jego ścieżkami, i że On myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem, pragnie naszą duszą. I że czyni nas tymi, którzy pragną Jego, i wierzą w Niego, i piją z Jego wnętrza. I że czyni nas tymi, z których wypływają źródła wód żywych, aby to, co przeznaczone zostało do życia, aby zostało ożywione i plon życia dało. Bo to co śmiertelne, wchłonięte jest przez życie, życie daje.

Oddaję państwa Duchowi Świętemu i proszę Ducha Świętego o opiekę i przewodnictwo, także Św. Maryję Matkę Bożą, Gwiazdę Poranną, Jutrzenkę, która świeci w naszych sercach i rozświeca ziemską naturę, która została poddana synom Bożym przez Odkupienie - aby prowadziła nas odkupionych do zbawienia, i nieustannie przemieniała w radości, i dla radości, i mocą radości Bożej, mocą Odkupienia.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę, przez miłosierdzie Boże.